Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Szajnochy l. 2 parter (sklep) otwarte od godz. 9 rano do godz 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor.	2 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 80 h.
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści" lub też z warszawskim tygodnikiem „Ziarno" i 12 tomami rocznie premii:
kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h.
„ na prowincyi 9 „ 90 „
We Lwowie za odniesienie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 5-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: We Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej" ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana. We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas) I Kärntnerstr. 18 (Eing. Neuer Markt 3), Rudolf Mosse Seilerstätte 2, A. Oppelik Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf., Max Augenfeld & Emerich Lessner I. Wollzeile nr 9, Schalek Wollzeile 11, J. Danneberg II Praterstrasse 35, Adolf Chulawski VII Stiftg. 4, E. Braun I. Rotenturmstrasse 9; W Budapeszcie: Juliusz Leopold VII. Elisabethring 41; We Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. Daube & Comp.; W Paryżu: C. Adama Ciborowskiego następca: Raszkowski 14, Cité de Trévise Paris.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 60 hal. Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 1 kor. Prywatna korespondencya 6 hal. od wyrazu.

Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 hal.
(Numery dawniejsze kosztują po 10 ct.)

Czterdziestolecie konstytucyi austryackiej.

„Królestwa i kraje reprezentowane w radzie państwa" obchodzą d. 21 bm. czterdziestoletnią rocznicę ustaw zasadniczych, w usposobieniu niewesołem, w nastroju znamionującym raczej przygnębienie. Mimowoli nasuwa się porównanie z nastrojem, który panował w r. 1898, gdy rozpamiętywano rok 1848, ową sławną „wiosnę ludów", po której nastąpiło krwawe lato, a po niem głuchy mrok jesiennego i zimowego rozczarowania.

Rocznica ostatniej konstytutyi austryackiej ma znaczenie mniejsze, ograniczone li tylko do krajów austryackich. Mniejsze też dlatego, że sama przez się stanęła już na gruzach dawniejszych ustaw konstytucyjnych, które zawierały niejedno postanowienie odpowiedniejsze. Nie było to więc przebudzenie się państwa z martwoty absolutyzmu, ale tylko nowe ujęcie tego, co kiełkowało od marca 1848 r. a co zapowiadało się poniekąd korzystniej. Ustawy zasadnicze z r 1867 nie spełniły wszystkich nadziei żadnego stronnictwa i żadnego narodu. Nie spełniły oczekiwań liberałów z r. 1848, których programem był projekt sejmu kromieryskiego. Nie ziściły dążności centralistów starego pokroju, którzy marzyli o wspólnej formie rządów dla wszystkich krajów berła Habsburgów podległych, bo kraje węgierskie uzyskały ustrój osobny, samodzielny. Nie zaspokoiły też pragnień narodowych, bo dawały mniej, niż żądano w Kromieryżu i mniej niż dawała konstytucya, wypracowana przez hr Gołuchowskiego. To też już wówczas zarysowało się owo przysłowiowe niezadowolenie wszystkich stronnictw, które stało się sygnaturą całego dalszego rozwoju.

Niezadowolenie powszechne. Stało się ono tak przysłowiowem, że nawet poważni politycy widzą w niem jedną z podstaw bytu państwa, łudząc się, iż niezadowolenie wszystkich jest dowodem i wynikiem sprawiedliwości, w imię której każdemu wypada czegoś odmówić, aby nikt nie miał wrażenia, że sam tylko jest pokrzywdzonym, podczas gdy inni są zaspokojeni.

Istotnie współżycie społeczne i państwowe polega na uznaniu konieczności wzajemnych ustępstw w imię wspólnego dobra. Tylko, że uznanie konieczności wzajemnych ustępstw, jako ofiary na ołtarzu wspólnych celów, nie musi wywoływać powszechnego niezadowolenia. Układ prawny powinien doprowadzić do tego, aby ofiary, jakiemi są wzajemne ustępstwa, ponoszono chętnie i aby na tem tle dostroiło się wszystko, a przynajmniej przeważna większość. Powszechne niezadowolenie dowodzi więc tylko, że istotnie nikt nie ma powodu do zupełnego ukontentowania, że wszystkim czegoś brakuje, ale nie dowodzi bynajmniej, aby ten stan rzeczy był sprawiedliwym lub zdrowym.

Jeżeli, żadne stronnictwo i żaden naród nie żywi względem ustaw zasadniczych austryackich uczuć serdecznych, to objaw ten polega przedewszystkiem na tem, iż konstytucya austryacka nie uwzględnia dostatecznie historycznych podstaw państwa, a powtóre na tem, iż niejasno rozwiązuje najważniejsze kwestye, co wszystko razem wywołuje i wzmacnia nieszczerość w życiu publicznem.

O tem, że ustrój zasadniczy państwa winien rozwijać się na podwalinach dziejowych, nie ma dziś dwóch zdań. Austrya mimo sankcyi pragmatycznej nie stała się państwem jednolitem. Nietylko kraje czeskie i węgierskie protestowały zawsze przeciw traktowaniu ich jako części jednego wspólnego organizmu, ale i w krajach niemieckich poczucie samodzielności terytoryalnej do dziś dnia nie zgasło. Nie pomogły centralistyczne próby Józefa II-go, nie pomogło przybranie tytułu cesarskiego w r. 1804, bo mimo to wszystko i po przez czasy Metternicha przebija się wymownie seperatyzm krajowy. Kraje niemieckie jednoczą się poniekąd w spólnej nieprzyjaźni w obec Słowian, ale po za tem bynajmniej nie ustało poczucie odrębności historycznie wyrobionej. Naturalnie nie jest ono tak silnem jak uczucie Czechów, Węgrów lub Polaków, ale istnieje. Z tem wszystkiem liczył się hr. Gołuchowski, nie liczyli się już jego następcy, nie liczą się też dostatecznie ustawy z r. 1867. Dano wprawdzie krajom autonomię dość znaczną, ale mniejszą niżby się im historycznie należała, a przedewszystkiem nie dano im odpowiednich środków finansowych. Stworzono ustrój zbyt centralistyczny, aby go można nazwać autonomicznym, zbyt autonomiczny, aby go można nazwać jednolicie centralistycznym.

Już w tem pierwsza niejasność zasadnicza, a wraz z nią owa nieszczerość, która idzie zawsze w parze z chwiejnością. Z tej niejasności bowiem wynika ciągły spór między zwolennikami centralizmu lub autonomii. Jedni i drudzy znajdują w ustroju państwowym argumenty na poparcie swych żądań; podwaliny są tak skonstruowane, że na ich podstawie można przeprowadzać w miarę chęci i siły zarówno centralizm, jak i autonomię, a korzysta z tego — nie zawsze z dobrą wiarą — biurokracya, ciągle jeszcze usposobiona centralistycznie. Wiadomo, jak ta chwiejność odbija się n. p. na sprawie czesko-niemieckiej, którą się traktuje raz jako sprawę krajową, to znów jako sprawę państwową, stosownie do sił stronnictwa w danym razie decydującego. Tylko, gdy chodzi o przerzucanie ciężarów na kraje, biurokracya poczuwa się zawsze do uznawania zasad autonomicznych.

Równie niejasno stanęła w ustawach zasadniczych sprawa narodowa. Ogłoszono wprawdzie równouprawnienie narodowości, ale nie określono przeprowadzenia tej zasady, którą wypowiedziano tak ogólnikowo, że ma ona raczej znaczenie teoretyczne. To też odrazu na tle tej pięknej zasady, jej autorowie, Niemcy liberalni, nie wahali się twierdzić, iż ich „stan posiadania" nie może być naruszonym, co w praktyce równa się negacyi równouprawnienia wszystkich narodowości na każdym punkcie, gdzie się którakolwiek z nich styka z Niemcami. Niemiecki stan posiadania tak olbrzymie przybrał rozmiary za czasów absolutyzmu, iż równouprawnienie narodowe musiało się rozpocząć od ścieśnienia tego stanu posiadania; przy pozostawieniu go bowiem nie ma mowy o równouprawnieniu.

Poprzestajemy na tem; chwiejność w sformułowaniu i wykonaniu tych dwu zasad, stała się bowiem głównym powodem czterdziestoletnich walk, których końca jeszcze przewidzieć nie można. Ustawy zasadnicze nie wyprowadziły nas z zamętu, ale raczej zamęt utrwaliły. Na podstawie niedostatecznego określenia stosunku idei centralistycznej do autonomicznej, Niemcy wobec Słowian, biurokracya niemiecka zaś w obec wszystkich, występują centralistycznie. W tej myśli w r. 1873 odebrano sejmom prawo wyboru posłów do rady państwa, przez co ścieśniono znaczenie autonomii krajów i uczynione ważny krok naprzód na drodze centralistycznej. Zachwiano wiarę ludności w autonomię i odsłoniła się jawnie dążność centralistyczna autorów ustaw zasadniczych. Tak samo na polu spraw narodowych. Pomimo równouprawnienia uważano władze centralne za wyłączną domenę Niemców i o każde powołanie urzędnika innej narodowości do władz centralnych trzeba walczyć jakby o jakąś koncesyę. Są to wszystko dowody nieszczerości życia publicznego, wstrząsające państwem.

W tych wstrząśnieniach i sama władza państwowa ponosi dotkliwe porażki. Trzydziestolecie konstytucyi obchodzono pod świeżem wrażeniem pamiętnych dni listopadowych 1897 r., w których obstrukcya niemiecka zwyciężyła rząd hr. Badeniego, owej niedzieli, w której pomimo spoczynku niedzielnego, drukarnia państwowa drukowała na rozkaz bar. Gautscha biuletyny o ustąpieniu rządu, a policyanci te biuletyny rozdawali. W ośm lat później ten sam bar. Gautsch dozwolił znów w listopadzie na dowody osłabienia władzy państwowej, dając ludom Austryi widok sławnego pochodu demonstracyjnego w imię czteroprzymiotnikowego prawa głosowania, które stało się nowym wyłomem w ustawach zasadniczych, opartych na reprezentacyi kuryalnej.

Obchodzimy czterdziestolecie konstytucyi pod świeżem wrażeniem zawartej ugody z Węgrami. Treść i forma tej ugody oznacza również pewne odstąpienie od podstaw danych w r. 1867 i przygotowuje niewątpliwie dalsze w tym kierunku konsekwencye, które każą się liczyć z tem, że za lat 10, w pięćdziesiątą konstytucyi rocznicę, stosunek do Węgier stanie się już zasadniczo innym. Sprawa węgierska łączy się ściśle z historyą konstytucyi. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że centraliści, nie mogąc programem swym objąć krajów węgierskich, pragnęli przynajmniej za cenę ustępstw względem Węgier zatrzymać panowanie w Austryi, a spodziewali się po Węgrach pomocy w tym kierunku. Ludom austryackim kazano więc zadowolić się teoretyczną zasadą art. 19 o równouprawnieniu językowem, w błogiej nadziei, że się ta teorya nie ziści i że machina centralna pozostanie nadal wyłącznie niemiecką. W tym celu przeprowadzono prowizoryczną likwidacyę, w której wypłacono Węgrom gotówkę, a ludom austryackim wydano weksel niejasny. Nie pomyślano, że gotówka staje się samodzielnym kapitałem, który rośnie niezależnie i stwarza potęgę niezawisłą już od tego, kto ją wypłacił; nie pomyślano też o tem, że weksel niejasny musi być wyjaśnionym i że ten, kto weksel wystawił, nie może już mówić, iż stan jego posiadania jest ważniejszym, niż spłacenie długu. Weksel wystawiony niejasno, tj. bez wymienienia sumy, jest wekslem in blanco, na którym historya i historycznie uzasadnione dążenia krajów sumę wpiszą.

Tak więc mamy dziś po 40 latach ciągle jeszcze uczucie, że ustawy zasadnicze nie stworzyły czegoś skończonego, ale tylko prowizoryum, które najjaskrawiej występuje w granicach krajów czeskich, ale odzywa się również w całem państwie i prowadzi do zamętu, do obniżenia powagi władzy centralnej, do obniżenia znaczenia parlamentu, do licznych skutków ujemnych, których nie równoważą skutki dodatnie. Tylko powrót do podstaw historycznych i etycznych może wyprowadzić z tego błędnego koła i tego powrotu życzymy w interesie państwa i dynastyi.

Kraj. konferencya nauczycielska.

(I.) Nowożytne ustawodawstwo szkolne wprowadziło w organizacyę szkolnictwa ludowego nowy czynnik, mający charakter reprezentatywny. Czynnikiem tym są konferencye nauczycielskie okręgowe i krajowe. Konferencye okręgowe zgromadzają corocznie wszystkich nauczycieli każdego okręgu, czasem w jednem zebraniu w stolicy powiatu politycznego, czasem w kilku mniejszych zebraniach w stolicach powiatów sądowych. Konferencye krajowe mają się składać z reprezentantów szkolnictwa z całego kraju: zasiadają w nich dyrektorowie rządowych seminaryów nauczycielskich, inspektorowie okręgowi i delegaci poszczególnych okręgów, wybierani na konferencyach okręgowych a w naszym kraju także zawsze dyrektorowie i dyrektorki szkół wydziałowych. Oprócz tych członków czynnych, posiadających w zgromadzeniu głos stanowczy, mogą w posiedzeniach brać udział członkowie rady szkolnej krajowej i członkowie wydziału krajowego jako goście honorowi, dyrektorowie prywatnych seminaryów, tudzież referenci i rzeczoznawcy (eksperci), powołani przez przewodniczącego, ci wszyscy już tylko z głosem doradczym.

Zrazu odbywały się konferencye krajowe co 3 lata, później (na mocy noweli do państwowej ustawy szkolnej z r. 1883) co lat sześć. Od r. 1874 do 1899 odbyło się u nas takich konferencyj 6; tegoroczna konferencya była więc 7 z rzędu.

Pierwsze konferencye krajowe, powoływane do Lwowa, obejmowały rzeczywiście członków, reprezentujących wszystkie seminarya i wszystkie okręgi całego kraju. Było to możliwem wobec tego, że ilość dyrektorów seminaryów nie przekraczała cyfry 9, ilość inspektorów okręgowych liczby 35, a ilość delegatów z poszczególnych okręgów również cyfry 35, zaś ilość dyrektorów szkół wydziałowych nie dochodziła do cyfry 20, zmniejszając się później statecznie. Atoli w ostatniem dwudziestoleciu nastąpiły pod tym względem znaczne zmiany; pomnożono znacznie ilość seminaryów nauczycielskich, podzielono kraj na większą ilość okręgów szkolnych, i przyznano okręgom, mającym więcej szkół i nauczycieli, prawo wyboru większej ilości reprezentantów, dalej podniesiono bardzo znacznie ilość inspektorów okręgowych, a cyfra szkół wydziałowych od r. 1896 wzrosła również do wysokości dawniej nieznanej. Gdyby dzisiaj konferencya krajowa miała odbywać się w jednem zebraniu, obejmowałaby ona — nie licząc gości i zaproszonych znawców — następujące kategorye uczestników:

a) 15 dyrektorów seminaryów nauczycielskich;

b) 84 okręgowych inspektorów szkolnych;

c) około 100 delegatów nauczycielskich z poszczególnych okręgów;

d) około 80 dyrektorów i dyrektorek szkół wydziałowych, czyli w całości 280 do 300 osób.

Taki „sejm" byłby istotnie ciałem bardzo ciężkiem, a wobec tego, że cały kraj obecnie podzielony jest między 6 krajowych inspektorów szkolnych, już pod względem technicznym przewodniczącemu byłoby utrudnionem kierownictwo obrad w zgromadzeniu, którego uczestnicy w przeważnej swej ilości byliby mu nieznani osobiście.

To było powodem, dla którego już w roku 1899 konferencya krajowa odbyła się w czterech zgromadzeniach, ponieważ wówczas było czterech inspektorów krajowych, tak że każdy przewodniczył w zgromadzeniu, którego członkowie byli mu znani jako jego podwładni z terytoryum, poddanego jego pieczy.

Ten tok obrad miał jednak pewną niedogodność. Wyniki obrad opracowuje i przedkłada radzie szkolnej krajowej wydział wykonawczy, który się zbiera pod przewodnictwem inspektora krajowego. Jak długo było jedno zebranie krajowe, zadanie tego wydziału było ułatwione. Gdy konferencya przeprowadziła swe obrady w czterech zebraniach, wydelegowało każde zebranie do wydziału wykonawczego po dwóch członków i po dwóch zastępców: ci zaś musieli doprowadzić do wspólnego mianownika rezultaty obrad, traktujących o tych samych przedmiotach, ale w czterech oddalonych miejscowościach, które to rezultaty z natury swojej musiały być cokolwiek rozbieżne. To też wydział wykonawczy, wybrany w r. 1899, pracował bardzo wytrwale i żmudnie, zbierając się we Lwowie corocznie parę razy, tak że odbył w całości aż 36 długich posiedzeń. Ta okoliczność sprawiła, że termin konferencyi, która miała odbyć się w r. 1905, opóźnił się o całe 2 lata, ponieważ wydział potrzebował dłuższego czasu dla opracowania poruczonego mu materyału. Przyczyniła się do tej zwłoki i ta okoliczność, że inspektor krajowy Ludwik Dziedzicki, na którego przyszedł z kolei służbowej obowiązek przewodnictwa w wydziale wykonawczym i przygotowania materyału do nowej konferencyi, po 7 miesięcznej obłożnej chorobie umarł w r 1903; potrzeba tedy było nawiązywać na nowo nici, przez śmierć jego przerwane, aby utrzymać ciągłość pracy.

Dodać wreszcie należy, że wskutek wzrastającej w ostatniem dziesięcioleciu drożyzny położenie materyalne nauczycieli, i tak już dawniej wcale nieświetne, bardzo się pogorszyło: nędza przygnębiająca umysły tych pracowników, utrzymywała ich w ciągłem naprężeniu głównie w kierunku polepszenia bytu materyalnego. Jeżeli łacińskie przysłowie mówi, że „pełny żołądek nie bardzo chętnie zajmuje się studyami", to „głodny żołądek" ma jeszcze mniej ochoty do myślenia o naukach, zwłaszcza jeżeli jego właściciel ma głowę stroskaną myślą o niedostatku żony i dzieci. Takie gorzkie myśli przeszkadzają nie tylko trawieniu, ale i myśleniu.

Dlatego rada szkolna krajowa uznała, że właściwszą będzie rzeczą odroczyć obrady konferencyi krajowej aż do chwili jakiego takiego załatwienia kwestyi chleba. W ubiegłym roku uchwalił sejm znaczne polepszenie płac i stosunków służbowych nauczycieli ludowych. Wprawdzie regulacya ta nie stawia jeszcze nauczycieli naszych, mianowicie po wsiach i po mniejszych miasteczkach co do tak zwanego „standard of life" na tym poziomie, jakiby odpowiadał ich życzeniom, objawianym na rozmaitych zebraniach; atoli polepszenie to jest na stosunki naszego kraju w porównaniu z dawniejszymi poborami jednak tak znaczne, że już dzisiaj widmo „nędzy" nie staje w dawniejszej swej grozie u łoża strapionego nauczyciela — ojca rodziny.

Gdy zaś tymczasem i wydział wykonawczy przerobił cały dany mu materyał i przedłożył go radzie szkolnej krajowej a rada krajowa zużytkowała wnioski rady poprzedniej konferencyi krajowej do wydania dalszych zarządzeń: mogła rada szkolna krajowa zwołać konferencyę krajową na nowe obrady. Członkowie tej konferencyi otrzymali „sprawozdanie wydziału wykonawczego": jest to spora broszura formatu 4° o 24 stronicach gęstego druku.

Tegoroczna konferencya krajowa odbyła się dnia 16, 17 i 18 grudnia. Podobnie jak konferencya z r. 1899 nie była ona zebrana w jednem miejscu, lecz podzielona na 5 zgromadzeń. Wprawdzie ilość krajowych inspektorów szkolnych, mających nadzór nad szkołami ludowymi, doszła w połowie br. do cyfry 6, a wskutek tego musiano przeprowadzić nowe rozgraniczenie terytoryów; mimo tego nie utworzono 6, lecz 5 zgromadzeń, tak że każdy z inspektorów przewodniczył w zgromadzeniu, skupiającym reprezentantów tego terytoryum, które było poddane

---

24

Siedm Gernoppównych.

Historya wesoła.

(Ciąg dalszy).

— Dlaczego?

— Jest w Berlinie zaręczony i chce się osiedlić, ponieważ narzeczona postawiła to jako warunek ślubu.

Twarz Berty pokryła się bladością.

VIII.

W Schmiemig nie mówiono o niczem innem, jak tylko o minionym balu i siostry nie miały dość słów, aby Maryi, która na balu nie była, opowiedzieć o wszystkich wspaniałościach. Najbardziej zachwycone były obie bliźniaczki, ale każda z nich strzegła się wymienić nazwisko Zundta. Tylko, gdy znalazły się już same u siebie, wówczas nie mówiły o niczem innem, tylko o obu braciach, lecz cichutko i potajemnie, aby ich nikt podsłuchać nie mógł. Kuzyn z albumu był już zupełnie zapomniany.

Klarze podobał się bardziej Zundt I, Fips zaś skłaniała się ku Zundtowi II, chociaż zgadzały się w tem, że obaj są bardzo ładni, eleganccy i uprzejmi. Wprawdzie dawniej ideałem bliźniaczek byli olbrzymi z ogromnemi brodami, którzy umieli łamać podkowy, ale te ich ideały nagle się zmieniły. Uważały, że miniaturowi mężowi byliby najodpowiedniejsi do ich miniaturowych figurek.

— Czy widziałaś, jakie on ma delikatne ręce? — pytała Fips.

— Mój także — zaraz dodała Klara. — I nogi bardzo zgrabne.

— Również przypatrywałam się butom mojego; całe z lakieru.

— Mój także miał ładne buty; bardzo spiczaste.

Ponieważ raz użyły wyrażenia „mój", nie męczyły się już wymawianiem: „pan Zundt", co zwierzeniom dodawało nieco sztywnego charakteru, a zresztą to słówko „mój" dawało pewien przedsmak posiadania.

Ani pan Gernopp, ani pani Gernoppowa nie domyślali się tych rojeń bliźniaczek. Wprawdzie myśleli przez chwilę, że bracia Zundt byliby najlepszemi partyami dla bliźniaczek dlatego, że one, które dotąd nigdy się nie rozdzielały, pozostałyby nadal w jednej rodzinie. Ale było wiadomem, że Zundtowie muszą szukać bogatych żon, ponieważ nie mają zbyt wielkiego majątku.

— Nie widzę jeszcze lądu — rzekła pani Gernoppowa.

— Kolumb także nie widział, a odkrył Amerykę.

— Bez dowcipów, Auguście, przyszłość naszych córek jest rzeczą poważną. Nie widzę, aby dotąd przyniósł nam bal jakie korzyści i nie wiem, czy będzie co z niego.

Pan Gernopp pogłaskał wąsa i nic nie odpowiedział, ponieważ wiedział, że nie odpowiadając irytuje swoją żonę. A chciał ją dzisiaj zirytować dlatego, że zamiast sama przyszyć mu oderwany guzik, zleciła to Stefanii, która naturalnie guzik w złem miejscu przyszyła.

— Dlaczego nie odpowiadasz? — zapytała pani Gernoppowa.

— Rozmyślam.

— Nad czem?

— Nad losem naszych dzieci.

— Właśnie o to pytałam.

— Nie mogę przecież odpowiedzieć, jakbym strzelał z pistoletu.

— Tego nie żądam.

— Pozwól mi więc namyśleć się, Emilio.

Stała przed nim chwilę w milczeniu a potem rzekła złośliwie.

— Bardzo ciężko idzie ci myślenie.

Pan Gernopp właściwie się nie złościł, ale w duszy cieszył się jak król z irytacyi swej żony. Zresztą w gruncie rzeczy małżonkowie doskonale się znosili i żyli ze sobą. Więc teraz pan Gernopp zrobił minę rozpaczliwą i rzekł:

— Jak mogę myśleć, skoro nawet porządnie ubrać się nie mogę.

— A to dlaczego?

— Guzik mam źle przyszyty.

Pani Gernoppowa popatrzyła na męża z pod oka:

— Dość mam roboty w domu. Wiesz Auguście, że kto wychował siedmioro dzieci, gdyż i troje twoich najstarszych musiałam objąć i troszczyć się jak o swoje, ten...

Pan Gernopp znał już te żale swej małżonki na pamięć, zrobił bardzo uległą minę i rzekł:

— Wiem, Emilio, że zawsze byłaś dobra dla dzieci...

W tej chwili służący oznajmił, że przyjechał pan Pellbeck.

— Przyjmij go ty najpierw — rzekła pani Gernoppowa do męża. — Ja pojawię się może trochę później. Skoro już jest zaręczony, nie interesuje mnie więcej, niż każdy inny sąsiad.

Zanim jednak odeszła, spostrzegła, że mąż ma na nogach pantofle. Więc szybko wysłała go, aby przywdział trzewiki.

— Zawsze jesteś zanadto wygodnym.

Lecz on odpowiedział jej, otwierając już drzwi.

— Pamiętaj raczej o moich guzikach.

Ale już otworzyły się drzwi główne i wszedł pan Pellbeck.

Rozmowa trwała już kilka minut a pani Gernoppowa nie spieszyła się wcale z przywołaniem córek.

— Czy panien nie ma w domu? — zapytał wreszcie pan Pellbeck.

— Zdaje mi się, że córki są w ogrodzie — odpowiedziała pani Gernoppowa — ale nasz ogród jest bardzo wielki i dużo potrzebaby czasu, aby je odszukać.

— W Röhnsdorf jest także duży ogród, ale bardzo źle utrzymany. Wogóle cały majątek wydaje się być zdewastowanym.

(C. d. n.)

jego pieczy do września 1907. W ten sposób odbyły się obrady:

a) w Krakowie pod przewodnictwem p. Mieczysława Zaleskiego,

b) w Rzeszowie pod przewodnictwem p. Tomasza Tokarskiego,

c) w Przemyślu pod przewodnictwem p. Antoniego Medarda Kaweckiego,

d) w Stanisławowie pod przewodnictwem p. Jana Matijowa,

e) we Lwowie pod przewodnictwem p. Bolesława Baranowskiego.

(D. n.)

Kółko ziemian.

Jarosław 20 grudnia.

Walne zgromadzenie wszystkich dotąd zawiązanych Kółek ziemian odbyło się w Jarosławiu dn. 19 bm. przy licznym udziale członków z powiatów łańcuckiego, przeworskiego, rzeszowskiego, dynowskiego, przemyskiego, mościskiego i dobromilskiego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zebranie wyraziło oburzenie z powodu ustaw pruskich tyczących się wywłaszczenia i zakazu używania polskiego języka. Uchwalono wysłać do Koła polskiego w Berlinie jakoteż do prezydyum polskiego towarzystwa rolniczego poznańskiego zawiadomienie o powzięciu przez Kółka ziemian następującej rezolucyi:

„Wobec oburzających ustaw wniesionych w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim dążących do odebrania Polakom prawa przemawiania w swoim języku na zgromadzeniach publicznych i do przymusowego wywłaszczania ziemi polskiej, towarzystwo Kółek ziemian przyłącza się do protestu wygłoszonego przez Koło polskie w Wiedniu. Towarzystwo Kółek ziemian wyraża przekonanie, że reprezentacya nasza w delegacyach również stanowczo głos swój podniesie, potępiając postępowanie rządu pruskiego jako przeciwne wszelkim zasadom prawa prywatnego, publicznego i międzynarodowego, przeciwne także prawom zagwarantowanym Polakom przez mocarstwa na kongresie wiedeńskim, oraz jako postępowanie, któreby uniemożliwiło dalsze utrzymanie sejuszu z państwem popełniającem takie nadużycia".

Kółka ziemian poczuwają się w całej pełni do takiego oświadczenia, gdyż głównym celem i dążnością tego stowarzyszenia jest utrzymanie ziemi polskiej w rękach polskich i przeszkadzanie przechodzeniu jej w ręce niepowołane lub nieświadome celów i tradycyj narodowych.

Następnie powzięto jednomyślną uchwałę aby członkowie Kółek nie pobierali bez udowodnionej koniecznej potrzeby żadnych towarów ani przedmiotów z fabryk pruskich. O tej uchwale postanowiono zawiadomić wszystkie poważne krajowe instytucye handlowe.

W dalszym ciągu posiedzenia zatwierdzono statut Towarzystwa Kółek ziemian w nieco zmienionej formie, przeznaczonej do zatwierdzenia przez namiestnictwo. Na podstawie zmienionego statutu będą mogli, oprócz członków przyjmowanych balotem przez Kółka okręgowe, przystępować do Towarzystwa ziemianie z wszystkich okolic kraju, w których dotąd jeszcze Kółko ziemian nie zostało zawiązane. Balotu takich członków dokonuje komitet centralny Towarzystwa.

Wkońcu na podstawie referatu Kółka rzeszowskiego odbyła się ożywiona dyskusya o sprawach tyczących się ochrony większej posiadłości ziemskiej. Obrady te i dotyczące resolucye uznano jako poufne.

Niedawno zawiązane Towarzystwo mające na celu zjednoczenie ziemian i dzierżawców większej własności dla obrony wspólnych interesów, oraz dla popierarania postępu w gospodarstwach rolnych, coraz większą okazuje żywotność i ruchliwość. Objęło ono już obecnie całą środkową Galicyę a wkrótce ma być wzmocnione nowem Kółkiem okręgowem, którego założenie zamierzone jest w okręgu jasielsko-krośnieńskim.

A.

O fabryki tytoniu.

Wiedeń 20 grudnia.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Koła polskiego p. Moysa po wyjaśnieniu ustawy z d. 25 października 1896 co do bezpośrednich podatków, z której wypływa, że fabryki tytoniu (jest ich 30 w państwie austryackim) są uwolnione od podatku zarobkowego, a tem samem nie płacą dodatków na potrzeby gmin, w których są położone, zdaje następujące sprawozdanie: Na zebraniu posłów do rady państwa, w których okręgu leżą fabryki tytoniu, za inicyatywą posła dr. Redlicha uchwalono na wniosek p. Moysy następujące wnioski:

1. Bezzwłocznie w izbie zażądać odesłania dawno postawionego wniosku pp. Haeber, Dobernig i tow., tyczącego się zmiany ustawy z d. 25 października 1896 w duchu powyższym.

2. Posłowie Primavesi, Moysa i inni wniosą tymi dniami w izbie wniosek, ażeby rząd poprawił płacę i byt werkmistrzom, dozorcom robotników i dozorcom uprawy tytoniu i bez czytania odesłać do komisyi budżetowej.

3. Wybrano komitet z 5 posłów pp.: Moysa, Albrecht, dr. Redlich, dr. Berlik i Primavesi, którzy podczas stycznia i lutego mają odbyć konferencye z ministrem skarbu i generalną dyrekcyą i ułożyć projekt wniosku na marzec, ażeby w pełnej izbie dokładne żądania co do spraw pojedynczych określić.

Koło przyjmując to sprawozdanie p. Moysy do wiadomości, daje mu upoważnienie do załatwienia tych spraw.

Czerwona księga Macedonii.

„Diplomatische Aktenstücke über die Reformaktion in Mazedonien 1906—1907" — oto tytuł 175 stronicowej czerwonej księgi, która przedłożona, jak wczoraj telegrafowano, delegacyom, daje obraz tego, co w związku z czynnościami reformowemi w Macedonii przedsięwzięto w latach 1906 i 1907. Księga zawiera 161 dokumentów, telegramów i dłuższych listownych zawiadomień, które w całości dają dokładne przedstawienie tak stosunków w trzech macedońskich wilajetach, działalności zastępców mocarstw przy przygotowywaniu poszczególnych punktów akcyi reformowej, różnorakiego mięszania się gabinetów w tę akcyę, jak i działalności organów reformowych.

Zaraz pierwsze sprawozdanie, jakie 18 października 1906 składa hr. Gołuchowskiemu wicekonsul w Salonikach Parcher, jako zastępca cywilnego agenta, zajmuje się położeniem finansowem w Macedonii. Widać z tego dokumentu, jak akcya reformowa wyraża się o funduszach, dostarczonych przez komisyę finansową. Trzeba się starać o fundusze na płace wojsk, żandarmeryi i policyi, płace urzędników i wydatki na dostawy dla wojsk.

Takie przedłożenia rachunkowe znajdujemy częściej na dalszych stronicach czerwonej księgi, równocześnie jednak każdorazowo wykazywane deficyty okazują się najtrudniejszemi przeszkodami na drodze energicznego przeprowadzenia zadań reformowych. Ale z pierwszych już stronnic czerwonej księgi wynurzają się także traktowania, których celem było usunięcie chronicznego macedońskiego deficytu i postawienie akcyi reformowej na finansowo zdrowych podstawach.

Cały szereg dokumentów zajmuje się 3-procentową podwyżką ceł, żądaną przez Turcyę, której to podwyżkę mocarstwa chcą użyć wyłącznie dla celów akcyi reformowej. Wlokący się tok tych traktowań prowadzi ostatecznie do żądanego celu. Dnia 14 lipca 1907 telegrafuje margrabia Pallavicini do br. Aehrenthala: „Podniesienie podwyższonych ceł nastąpi definitywnie dnia 12 bm."

Dużą część zajmują w czerwonej księdze sprawozdania, które odnoszą się do żandarmeryi reformowej i stanowiska tureckich władz wobec życzeń generała Degiorgisa Paszy. Memorandum margrabiego Pallaviciniego do br. Aehrenthala z 8 stycznia 1907 wyraża te życzenia, dodając do nich skargę, iż autorytet Degiorgisa Paszy i działalność obcych oficerów, a w ogólności przeprowadzenie reformy cierpi wskutek trwałej opozycyi tureckich funkcyonaryuszy wojskowych i cywilnych.

W zbiorze aktów z Macedonii znajdują się częste sprawozdania o tworzeniu się band powstańczych. Czerwona księga zawiera żywe opisy pożałowania godnych stosunków, wywołanych przez rewolucyjne ruchy band powstańczych, dalej statystyczne zestawienia działania band w pewnych ograniczonych okresach czasu.

Każdy poważny krok Porty celem zgniecenia band jest zapisany, ale z czerwonej księgi widać również, iż mocarstwa europejskie zawsze pamiętały o tem, by nawet w walce z bandami nie były naruszone zasady humanitarności. W nocie br. Aehrenthala do margrab. Pallaviciniego z d. 7 sierpnia 1907, są wymienione znaczne powodzenia Turcyi w walce z bandami oraz jest zaznaczone, iż ten rezultat zawdzięczać należy lotnym kolumnom wojska i ciągłym wyprawom przeciw bandom. Potem czytamy w nocie: Ponieważ uważam za ważne, by dobre wrażenie jakie u mocarstw a szczególnie w Anglii wywołało powodzenie wojsk tureckich, nie zostało popsutem przez ewentualne wiadomości o wykroczeniach tych wojsk względem spokojnej ludności, proszę waszą ekscellencyę, byś pr[illegible] dogodnej sposobności Porcie w przyjazny sposób doradził, by przez wydanie jak najsurowszych instrukcyj wstrzymała w mowie będący korpus od popełniania wykroczeń".

Czas odnowić przedpłatę
na rok 1908.

Kronika.

Lwów, dnia 21 grudnia 1907.

Kalendarz.

W niedzielę 22 grudnia Zenona — kat. Z. P. B. — Kal. słow. Drogomira.
Wschód słońca 7·57, zachód 4·2

W poniedziałek 23 grudnia Wiktoryi Panny — Gr. kat. Myny Ermoh. — Kal. słow. Sławomira.
Wschód słońca 7·57 zachód 4·3.

We wtorek 24 grudnia Adama i Ewy. Wigil. — Gr. kat. Danyiła. — Kal. słow. Godysława.
Wschód słońca 7·57 zachód 4·3.

We środę 25 grudnia Narodzenie Chr. P. — Gr. kat. Spirydyona. — Kal. słow. Grzmisława.
Wschód słońca 7·57, zachód 4·4.

Do dzisiejszego numeru dołączamy prospekt „Małego Światka", czasopismo obrazkowe dla dzieci i młodzieży.

— **Odznaczenie.** Radca sekcyjny w ministerstwie skarbu dr. Marcin Szarski otrzymał order żelaznej korony III kl.

— **Sankcye ustaw.** Cesarz sankcyonował uchwalone przez sejm galicyjski projekty ustaw w sprawie zabudowania potoku Krzemionki i w sprawie uchwalenia dalszych dodatków z funduszów krajowych i państwowego funduszu melioracyjnego na uzupełnienie obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim, oraz w sprawie uzupełnienia regulacyi i obwałowania rzeki Białej.

— **Mianowania i przeniesienia w sądach.** Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego i naczelnika sądu państwowego w Mielcu, Stanisława Komalskiego do Tarnowa. Zamianował radcami sądu krajowego: tytularnego radcę Kazimierza Witkowskiego w Krakowie, sekretarza sądowego dra Władysława Fedorowicza w Krakowie, obu tamże, sekretarza Wincentego Księżkiego z Tarnowa w Wadowicach.

— **Z poczty.** Praktykant pocztowy S. Lefart został przeniesiony ze Lwowa do N. Sącza.

— **Z kolei państwowych.** Minister kolei żelaznych zamianował rew. M. Nirensteina we Lwowie, kontrolorem transportów dla tej dyrekcyi, przeniósł adjunkta bud. K. Weigla ze Lwowa do oddziała dla trasowania kolei w Jaśle; oficyała S. Sabłaskiego z Czerniowiec do okręgu dyrekcyi wiedeńskiej, a asystenta R. Kleisera w Ołomuńcu do okręgu kierownictwa ruchu w Czerniowcach. W okręgu dyrekcyi lwowskiej zamianowani zostali: adj. Zygm. Dzierżanowski we Lwowie naczelnikiem stacyi w Lubieniu a aspirantami następujący wolontaryusze: J. Rudnicki w Synowódzku, M. Ornatowski w S. Samborze, E. Geib w Komarnie, W. Szaller w Bełzcu i E. Piet w Łańcucie.

Kronika krajowa.

Dobra Wyczółki z przyległościami, p. Władysława Fibisha, nabył p. Stanisław Bielecki za milion koron.

Emigracya do Argentyny. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do władz politycznych galicyjskich komunikat, ostrzegający przed wychodźtwem do Argentyny, gdzie obecnie położenie robotników rolnych z powodu wielkiego napływu jest bardzo niekorzystne. Robotnicy ci wyemigrowali z namowy usilnej ajentów, którzy im obiecywali 5 pesos (11 koron) dziennego zarobku, gdy tymczasem rzeczywiście zarabiają dziennie przeciętnie 2 pesos, które wobec drożyzny tamtejszej nie wystarczają na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb. To też większa część robotników powraca do ojczyzny, pozostają zaś przeważnie ci, którzy nie mają czem opłacić podróży. Z 77.000 wychodźców, którzy w pierwszej połowie br. wyemigrowali do Argentyny, powróciło już dotychczas 40.000, a fala powrotna trwa jeszcze dalej.

Kronika powszechna.

§ **Pojedynek między Wekerlem a Polonyim** stał się już nieuniknionym. Polonyi mianował swoimi świadkami Karola Hessa i Ivona Kassa. Wekerle formalnie poda się do dymisyi, ażeby nie pojedynkować się w roli czynnego prezesa ministrów, korona przecież tej dymisyi po odbytym pojedynku nie przyjmie. Dr. Wekerle nie może zarzucić Polonyiemu, że nie jest zdolnym do dania lub żądania satysfakcyi honorowej, gdyż za Wekerlego właśnie Polonyi został ministrem sprawiedliwości, a więc Wekerle sam przyznał, że był godnym zostania doradcą korony.

Z Wiednia dziś telegrafują, że cesarz zezwolił Wekerlemu na odbycie pojedynku z Polonyim. Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

§ **Proces Lindenaua.** Przed sądem w Karlsruhe przeprowadzona została rozprawa przeciw Karolowi Lindenauowi, który, jak wiadomo, wystąpił podczas procesu Haua z sensacyjnemi rewelacyami, stwierdzającemi, że morderczynią pani Molitor była jej własna córka Olga. Rewelacye te wywołały poważne wątpliwości co do winy Haue, tak, że przysięgli tylko z trudem zdołali sobie wytworzyć opinię. Lindenau zasiadł na ławie przysięgłych, oskarżony o usiłowane wymuszenie i oszczerstwo. Obwiniony zaprzeczył, jakoby listami swojemi chciał się dopuścić wymuszenia, lecz zaraz po wystrzale oddalił się szybko, obawiając się, by jego nie podejrzywano o morderstwo. Natomiast bynajmniej nie może twierdzić, aby morderczynią była panna Olga Molitor. Inkryminowane listy pisał widocznie pod wpływem jakiegoś przyćmienia umysłowego i dlatego gotów przeprosić pannę Molitor na klęczkach za to, że zarzucił jej spełnienie tak potwornej zbrodni. Sąd skazał Lindenaua na 3 lata więzienia i utratę praw przez 5 lat.

§ **Bierny opór na poczcie** w Wiedniu po opublikowaniu urzędowego komunikatu z zapowiedzią polepszenia bytu funkcyonaryuszów państwowych — który wczoraj pomieściliśmy, zakończył się.

§ **Królowie jako przedsiębiorcy.** Na czele listy przedsiębiorców monarchów postawić należy Leopolda II belgijskiego, właściciela państwa Kongo. „Times" zamieścił niedawno artykuł, w którym oblicza kapitały królewskie, użyte na różne przedsiębierstwa w Kongo na 125 milionów franków. A kapitały te przynoszą 20 prc., czyli 25 milionów franków rocznie. Przedsiębiorstwa innych monarchów zakrojone są na mniejszą skalę. Cesarz Wilhelm II ma w swych dobrach Kadinen fabrykę porcelany. Sam zajmuje się gorliwie jej administracyą i sam mianuje pracowników, sam oznacza ceny i niekiedy rysuje szkice ozdób naczyń. Wszyscy pracownicy fabryki mają prawo do emerytury i uczestniczą w zyskach, które wynoszą do 200,000 marek rocznie. Inni monarchowie niemieccy idą śladem cesarza: król wirtemberski jest właścicielem dwóch hotelów, które przynoszą do 150.000 marek: król saski „pracuje" w porcelanie, a książę regent Lippe-Detmoldski ma folwark wzorowy, w którym produkuje na sprzedaż jaja i mleko. Król serbski utrzymuje trzy sklepy: skład apteczny, zakład fryzyerski i agencyę samochodów, która robi podobno bardzo dobre interesy. Królowa portugalska wreszcie jest właścicielką apteki w Lizbonie. Apteka ta jednak nie jest przedsiębiorstwem na zysk obliczonym, lecz instytucyą dobroczynną.

§ **Skandale belgijskie.** Podczas wczorajszego posiedzenia senatu belgijskiego, senator socyalistyczny Elbers zaczepił bardzo ostro życie prywatne króla Leopolda i zarzucił mu, iż zaniedbuje swoje obowiązki monarsze, dla swojej drugiej rodziny, żyjącej w Paryżu. Minister Lideard oświadczył, że senator Elbers, jako republikanin, nie ma najmniejszego zrozumienia dla monarchicznej formy rządu i bronił króla. Na to jednak Elbers odpowiedział, że król wogóle nie zasługuje na obronę, popełnia bowiem czyny, których absolutnie usprawiedliwić nie można. I tak n. p. nie można usprawiedliwić faktu, że król nakazał własną córkę Stefanię wypędzić z Belgii. Kto tak postępuje z własną córką, ten nie zasługuje ani na szacunek, ani na obronę.

„W Allg. Ztg." przynosi nieprawdopodobną wiadomość, że król Leopold belgijski traktuje z Francyą o sprzedaż państwa Kongo, na wypadek, gdyby Belgia nie chciała owego państwa od króla kupić.

§ **Rusini przeciw Sienkiewiczowi.** Jak wiadomo, studenci ruscy, którzy urządzili w więzieniu śledczem lwowskiem głodówkę, wnieśli skargę o obrazę czci przeciw Henrykowi Sienkiewiczowi, z powodu jego listu otwartego do Björnsona, zamieszczonego między innymi i w dzienniku wiedeńskim „Zeit". Skargę tę właśnie z tego powodu, iż ów list otwarty był umieszczony w „Zeit", wnieśli do sądu wiedeńskiego, a znany z procesu studentów ruskich w Wiedniu, polujący za wszelką cenę na popularność adwokat, dr. Walter Rode podjął się ich zastępstwa. W tych dniach dr. Rode wniósł akt oskarżenia przeciw Sienkiewiczowi. Obrońca Sienkiewicza, adwokat krakowski, prof. dr. Rosenblatt, wniósł przeciw temu aktowi oskarżenia rekurs, podnosząc zarzuty przeciw formie oskarżenia i przeciw temu, że poruszone są w niej rozmaite momenty polityczne. Wyższy sąd krajowy w Wiedniu obradował wczoraj nad rekursem prof. dra Rosenblatta i przyłączając się do jego wywodów oskarżenie odrzucił. Wobec tego dr. Rode skargę tę cofnął i wygotuje nowe oskarżenie. Studenci ruscy odrzucone przez wiedeński sąd wyższy oskarżenie zamierzają wydać w formie broszury. Dr. Rosenblatt oświadczył, iż Sienkiewicz stanie osobiście na rozprawie.

§ **Sekundaryuszem szpitala powszechnego** w Wiedniu zamianowana została dr. Matylda Lateiner. Jest to pierwszy sekundaryusz-kobieta.

§ **Samobójstwo.** W Gracu odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem z rewolweru 68 letni kapitan i podkomorzy hr. Otto Buttler. Z nim wygasa hrabiowska linia Buttlerów, jedna z najstarszych rodzin arystokratycznych, bo wspominana od r. 1170. Rodzina Buttlerów pochodząca z Hessyi, nosiła do r. 1875 tytuł baronowski.

Ze stowarzyszeń.

W lwowskiem kasynie miejskiem we wtorek 31 bm. o 8 wieczór na zakończenie starego roku wieczór z tańcami.

+ „**Gwiazdka**" dziatwy proletaryatu. Koło panien opiekujące się zaniedbanemi dziećmi, zaprasza, wszystkich przyjaciół młodzieży na uroczystość „Gwiazdki", która się odbędzie w niedzielę 22 bm. o g. 4 popoł. w auli gimn. Fr. Józefa.

OFIARY.

Dla biednej hafciarki H. M. złożył WP. Zygmunt Jaroszyński k. 10.

Lido 18 grudnia 1907. W zimowym zakładzie hydropatycznym dra H. Ebersa na Lido koło Wenecyi, bawią obecnie pp. Seweryn hr. Bniński z Gułtów (Ks. Pozn.), Bolesław hr. Drohojowski z Cieszacina (Gal.), Stanisławowie Dzierżanowscy z Podubiss (Litwa), August Gołowski z Kurowic (Gal.), Stanisław Lasocki z Dzierżby (Królestwo polskie), Aleksandra Lutostańska z Warszawy. Piotr Moos z Kołomyi, Andrzej Potworowski z Lipska, Władysław Przybyłowski z Bystrzycy (Gal.), ks. Jan Siemiński z Zakopanego, Zofia Szczepkowska z Warszawy, Kazimierz Szeliski z córką z Zabrzeźni (Król. pol.), Bolesław Wyganowski z Łaniąt (Król. pol.), Czesława Żuchowicz z Wichertowa (Król. pol.), Stanisławowie Żurakowscy z córką z Oleszkowiec (Podole).

Ruch artystyczno-literacki.

* P. **Aleksander Bandrowski**, znakomity artysta operowy i niezrównany odtwórca postaci wagnerowskich, został pozyskany na dłuższy szereg występów na scenie lwowskiej, gdzie po raz pierwszy wystąpi dnia 16 stycznia w „Lohengrinie"; ponadto p. Bandrowski będzie kreował trudną partyę Logego w premierze Wagnerowskiej „Złoto Renu". Wiadomość o pozyskaniu takiego artysty dla sceny lwowskiej wywołała w naszych sferach muzycznych prawdziwą niespodziankę i szczerą radość.

* **Ciekawe odkrycie.** P. Aleksander Hajdecki major-audytor we Wiedniu, zamiłowany badacz sztuki i zabytków znalazł manuskrypt obejmujący wiele listów Beethovena oraz duży zeszyt z zapiskami mistrza tonów, stanowiącemi ważny przyczynek do życia i twórczości jego.

* „**Bławatek**" kalendarz ozdobny z winietą bławatków wyszedł już z druku. Kalendarzyk ten polecamy szczególniej dla pań i młodych panienek. Obejmuje obok bogatej części belletrystycznej, wybór najróżnorodniejszych potraw podawanych w dzień wigilii Bożego Narodzenia. Cena 1 kor. i jest do nabycia we wszystkich księgarniach we Lwowie i na prowincyi.

* „**Wóz Drzymały**". Obraz sceniczny z dziejów r. 1907. Józef Rzeszkowski. Niemiecki naród, co wydał niegdyś Szyllerów, Lessingów, którzy głosili światu najwznioślejsze idee wolności i tolerancyi, dziś ten sam naród w haubicy pruskiej stał się zgrozą dla tych, co jeszcze czują i myślą po człowieczemu. Albowiem to, co się dzieje teraz pod pruskim rządem z naszą bracią, urąga już nawet w brutalny sposób wszelkiemu pojęciu o prawie przyrodzonem i zasadach etyki najprymitywniejszej, a na przyszłość zostanie tylko zakałą w dziejach kultury. Do tego jeszcze rząd ten kroczy ciągle tą samą drogą w sposób zupełnie bezczelny i najbardziej brutalny. Na to zaś jest tylko jedna dla nas i jedyna odpowiedź, a tą jest dziś droga, po której dalej kroczymy, mianowicie: z całą mocą i wytrwałością razem się trzymać i nie dać się bestyalskiej przemocy Niemców dzisiejszych zdegenerowanych pod egidą Hakatystów. Ale i lud nasz winien być także do tej walki przygotowany, bo tu chodzi i o jego ziemię i jego pracę rąk, którą chcą mu wydrzeć jakby i dla przykładu innym pruscy Niemcy. Lud też nasz winien wiedzieć, co się dzieje z jego braćmi w Wielkopolsce. Dlatego też jako jeden ze środków, świeżo wyszły obraz sceniczny ludowy, umieszczony w „Bibliotece Teatrów Włościańskich", pod nazwą „Wóz Drzymały", jest dziś zupełnie na swojem miejscu jako zdrowy pokarm umysłowy dla naszego ludu. Utwór rzeczony wyszedł z piersi czującej niedolę braci i daje obraz znęcania się Prusaków nad naszym chłopem i bestyalskiej chęci wyparcia go z jego ziemi, jak i usiłowania wydarcia mu wiary i języka rodzinnego, tak samo ustawami urągającemi zdrowemu rozsądkowi i wszelkiej etyce, jak wysyłaniem do szkół wiejskich nauczycieli z ich pedagogią będący w sprzeczności z kulturą dzisiejszego stulecia. To wszystko przedstawia tu autor, nie używając wcale zawikłania dramatycznego, z wszelką prostotą i prawdą, bez wszelkich środków akcyi zawikłanej i efektów teatralnych, i co ważniejsza, bez przesady, nie malując wrogów naszych kolorami czarniejszymi, jakimi są w rzeczywistości, a chłopa wielkopolskiego oddaje z całą naturalnością, tak co do jego gwary, jak uczuć i wyobrażeń, a mimo to jest on tu bohaterem, postanawiającym mimo wszelkich trudności, wszelkiego przedstawienia silniejszych, trzymać się rękami i zębami ziemi swojej, na której go Bóg posadził. Dlatego też utwór ten zasługuje, ażeby go lud nasz znał, i poznał niedolę swoich braci i tejże chwalebną siłę i odporność.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W niedzielę o 3 popoł. „Orfeusz w piekle" — wieczór „Szkoła".

W poniedziałek o 3 popołudniu „Jaś i Małgosia", występ Bel Sorel i „Pajace".

We wtorek teatr zamknięty.

W środę o 3 popoł. „Cyrano de Bergerac", wieczór o pół do ósmej „Wesoła wdówka" z p Schupp.

W czwartek o 3 i pół popoł. „Trójka hultajska" wieczór o 7 i pół „Traviata", występ Bel Sorel i Dianniego.

W piątek o 3 i pół popoł. „Halka", wieczór o 7 i pół „Szkoła".

W sobotę o 3 popoł. „Hamlet", wieczór „Faust" występ Bel Sorel i Dianiego.

W niedzielę o 3 i pół popoł. „Zażarty automobilista, o 7 i pół wieczór „Wesoła wdówka" z panią Miłowską.

W poniedziałek po raz pierwszy „Panna Zożetta", farsa francuska,

Teatr kinematograficzny „The Empire Vio" ul. Karola Ludwika. Codziennie przedstawienie, w niedziele i święta dwa przedstawienia. Zmiana programu co soboty.

Repertuar teatru krakowskiego.

W poniedziałek „Wesele" Wyspiańskiego.

We wtorek „Urzędowa żona".

We środę teatr zamknięty.

We czwartek popołudniu „Kościuszko pod Racławicami", wieczór „Cyd" Corneillea.

W piątek „Szkoła".

W sobotę premiera „Instynkt" Kistemaeckersa i „Na odwrót" Rovetta.

W niedzielę popołudniu „Opieka wojskowa" wieczór „Betleem polskie".

Z KRAKOWA.

— Rada powiatowa krakowska wybrała osobną komisyę dla uczczenia jubileuszu 60 letnich rządów monarchy. Następnie na wniosek Włodz. Tetmajera uchwaliła protest przeciw nowym gwałtom pruskim i przeznaczyła z funduszów powiatowych 500 kor. na obronę najbardziej zagrożonych interesów narodowych.

Z WARSZAWY.

— Wskutek znanego wtargnięcia trzech osób do niemieckiego Jachtclubu w Warszawie i wyrzucenia przez okno biustów Fryderyka i Wilhelma II, gen. gubernator Skałłon postawił straże wojskowe przed niemieckim konsulatem.

Z całego świata.

Wiedeń. Członek izby panów, prezydent trybunału administracyjnego Fryderyk hr. Schönborn umarł.

Fryderyk hr. Schönborn był to jeden z najwybitniejszych polityków austryackich. Jakkolwiek z rodu Niemiec, przychylał się na stronę Czechów i był gorliwym wyznawcą autonomii krajów koronnych. Do służby publicznej wstąpił za gabinetu Taaffego i w gabinecie koalicyjnym piastował tekę sprawiedliwości. Po ustąpieniu ze stanowiska ministra sprawiedliwości został prezydentem trybunału administracyjnego.

Waszyngton. Wykryto, że plan mobilizacyi i transportu wojska amerykańskiego został sprzedany jednemu z rządów cudzoziemskich, prawdopodobnie japońskiemu.

Nowy York. Były lekarz wojskowy angielskiej armii Karol Geiger zranił ciężko wystrzałem z rewolweru Joanes'a Oliphant'a, wybitnego członka giełdy nowojorskiej, a następnie sam odebrał sobie życie.

Proces Hardena.

Berlin. W procesie Moltke-Harden przesłuchano wczoraj jako pierwszego świadka, hr. Ottona Moltkego. Podczas jego przesłuchania doniesiono, że ks. Filip Eulenburg czeka chory w przyległym pokoju i prosi, aby go bezzwłocznie przesłuchano. Prokurator postawił wniosek o bezzwłoczne przesłuchanie ks. Eulenburga i o zarządzenie rozprawy tajnej. Trybunał przychylił się do tego wniosku i wykluczył jawność tak dalece, że nawet sprawozdawcy dzienników musieli opuścić salę. Zarazem przewodniczący zobowiązał wyraźnie wszystkich obecnych na sali do ścisłej tajemnicy, a z przemówienia jego wynikało, że czyni ich solidarnie odpowiedzialnymi na wypadek, gdyby jakikolwiek szczegół tej rozprawy przedostał się na zewnątrz. W takiej tajemnicy przesłuchano Eulenburga.

Dziś będzie przesłuchiwany Kuno Moltke, jego rozwiedziona żona pani Elbe i inni.

Berlin. Po krótkiej rozprawie z wykluczeniem jawności, mianowicie po ponownem przesłuchaniu hr. Moltkego nastąpiła przerwa, która, jak słychać, ma dać sposobność pojednania się obu stron.

Ostatnie wiadomości.

Politechnika w Wilnie.

Z Petersburga donoszą, że prezes ministrów i minister oświaty zgodzili się, aby nowa politechnika, której kreowanie zostało już zadecydowane, powstała w Wilnie. Za warunek postawiono, aby miasto wystawiło własnym kosztem potrzebne na politechnikę gmachy.

Nowa pruska ustawa antypolska.

„Kuryer Poznański" donosi: Dowiadujemy się z poważnej strony niemieckiej, że nowy projekt ustawy o stowarzyszeniach zawierać ma przepisy wyjątkowe przeciw Polakom, a mianowicie obowiązek podawania tekstu także w języku niemieckim, oraz obowiązek przedkładania tekstu specyalnej cenzurze. Podajemy tę wiadomość z obowiązku dziennikarskiego, wstrzymując się na razie zupełnie od uwag. Przypominamy tylko, że ustawodawstwo w dziedzinie prawa prasowego należy do Rzeszy, a nie do Prus.

Telegramy i telefonematy

z dnia 21 grudnia 1907.

Cesarz w Wiedniu.

Wiedeń. Z okazyi przyjęcia w Burgu cesarz udał się dziś z Schoenbrunnu do Burgu po raz pierwszy po swej chorobie. Ulice były udekorowane. Towarzystwo weteranów, straż ogniowa, służba tramwajowa z muzyką, oraz liczne stowarzyszenia utworzyły szpaler. Cesarz jechał w otwartym powozie, witany przez tysiączne tłumy publiczności głośnymi okrzykami. Przed wjazdem do Burgu oczekiwała cesarza rada miejska z burmistrzem na czele, który wygłosił mowę. Cesarz odpowiedział w krótkich słowach, dziękując za serdeczne przyjęcie i za objawy miłości ze strony ludności wiedeńskiej.

Delegacye wspólne.

Delegacya austryacka.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi austryackiej Axman referował o prowizoryum budżetowem i postawił wniosek uchwalenia. Stapiński oświadczył imieniem polskich delegatów, że zastrzegając sobie prawo zajęcia stanowiska w plenum delegacyi, teraz głosować będą za prowizoryum. Następnie prowizoryum budżetowe przyjęto.

Wiedeń. Komendant marynarki zaprosił członków delegacyi na koniec stycznia do Poli, aby zwiedzili tamtejsze warsztaty okrętowe. Nadto delegaci wezmą udział, jako widzowie w manewrach floty.

Wiedeń. Podczas przyjęcia delegacyi u cesarza wygłosił prezydent delegacyi Fuchs przemowę do cesarza; wspomniał przedewszystkiem o wyzdrowieniu cesarza, którego cały świat cywilizowany czci jako obrońcę pokoju i prawa, jako wzór sprawiedliwości. Mowca podnosił konieczność utrzymania nadal pokoju, wspomniał o zawarciu ugody z Węgrami, wskazał na konieczność utrzymania zbrojnej armii jako najważniejszej podpory mocarstwowego stanowiska monarchii wśród narodów europejskich; zapewnił korpus oficerski o sympatyi delegacyi dla polepszenia warunków bytu oficerów. Zakończył złożeniem życzeń cesarzowi i trzykrotnym okrzykiem na jego cześć.

Mowa tronowa.

Cesarz odpowiedział na przemowę prezydenta delegacyi co następuje:

Zapewnienie wiernego oddania, jakie panowie złożyliście mi jednocześnie z wyrazami radości z powodu mego wyzdrowienia, sprawia mi szczere zadowolenie. Proszę przyjąć za to moje gorące podziękowanie.

Z żywem ukontentowaniem mogę podnieść, że od czasu ostatniej sesyi delegacyjnej stosunki zewnętrzne monarchii pozostały wszędzie nader pomyślne. Pocieszającem

jest, że zagadnienie poszczególnych przeciwieństw w sytuacyi międzynarodowej, jakie dało się już zauważyć w roku poprzednim, trwa dalej. Usiłowania wszystkich mocarstw skierowane są ku temu, by przez pielęgnowanie wzajemnych stosunków, nacechowanych możliwie największem zaufaniem, przyczyniać się do dalszego uspokojenia i do s k o n s o l i d o w a n i a p o k o j u p o w s z e c h n e g o.

Obstając przy wypróbowanych podstawach naszej polityki i opierając się o bardzo przyjazne stosunki z wszystkiemi mocarstwami, będziemy i nadal jak najusilniej dążyli do tego, aby zapewnić dalsze trwanie tego pokojowego, a tem samem i rozwój bez przeszkód i podniesienie dobrobytu narodów monarchii.

Mój zarząd w o j e n n y ograniczył do miary bezwarunkowo koniecznej większe żądania w dziedzinie bieżących potrzeb wojska i marynarki wojennej. Także żądanie co do nadzwyczajnych kredytów wojskowych znacznie obniżono.

Bośnia i Hercegowina także w roku przyszłym będą mogły zaspokoić swe potrzeby z własnych dochodów. Normalnemu wzrostowi wydatków na administracyę, wywołanemu przez ciągły rozwój, odpowiadają wyższe kwoty w rubrykach pokrycia, wynikające ze stałego postępu gospodarczego kraju.

W przekonaniu, że panowie przy ocenianiu przedłożonych sobie projektów okażecie wypróbowaną swą rozwagę patryotyczną i gotowość do ofiar, otaczam prace panów najlepszemi życzeniami i witam panów serdecznie.

Wiedeń. Gdy cesarz wszedł do sali, w której zebrali się członkowie delegacyi austryackiej, powitano go gorącymi oklaskami. Gdy dalej prezydent delegacyi dr. Fuchs w mowie swej wyraził radość z powodu wyzdrowienia cesarza, delegaci usiępy ten darzyli burzliwymi oklaskami. Po odczytaniu mowy tronowej, cesarz zbliżył się do prezydenta delegacyi dra Fuchsa i rozmawiał z nim dłuższy czas. Podziękował mu za mowę i wyraził zadowolenie, że przewodnictwo delegacyi dostało się w tym roku w jego wytrawne ręce.

Następnie cesarz rozmawiał z wiceprezydentem delegacyi drem Madeyskim.

Delegacya węgierska.

Wiedeń. Węgierska delegacya zebrała się wczoraj przed 9 wieczorem. Otwarcie posiedzenia przeciągnęło się, ponieważ desygnowany na prezydenta hr. Batthyanyi telegraficznie odrzucił kandydaturę. Delegacya wybrała p r z e w o d n i c z ą c y m jednomyślnie Bela B a r a b á s s a, wiceprezydentem Tich. Zichy'ego.

Minister skarbu Burian przedstawił przedłożenia wspólnych ministerstw, między temi w sprawie pokrycia wspólnych wydatków przez pierwsze 3 miesiące 1908 r. Przedłożenie odesłano do komisyi. Hollo imieniem stronnictwa niezawisłości złożył zwykłe zastrzeżenie prawne.

Wiedeń. Delegacya węgierska przyjęła dziś prowizoryum budżetowe.

Rada państwa.

Posiedzenie wczorajsze.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia izby posłów w dyskusyi nad p r o w i z o r y u m b u d ż e t o w e m przemawiali pp: Bugatto (włoski klerykał) i Rolsberg (czeski agrarysta), poczem zabrał głos p. K o l e s s a, który skarżył się na upośledzenie Rusinów w Galicyi, przejawiające się najwyraźniej zwłaszcza na polu szkolnictwa wyższego. Przerażający wielki procent analfabetów w Galicyi jest naturalnem następstwem braku szkół ludowych i odpowiednich urzędach Rusini nie posiadają w Galicyi ani jednej szkoły ludowej, natomiast istnieje w Galicyi przeszło 2000 utrakwistycznych szkół ludowych, w których jednak dominuje zawsze język polskim. Mowca zwraca się do rządu centralnego z wezwaniem, aby bezpośrednio dbał o organizacyę państwowych szkół dla analfabetów. Rusini nie posiadają w Galicyi gimnazyów na ogólną liczbę 57. Nie posiadają żadnej rolniczej, przemysłowej, ani handlowej szkoły. Mowca domaga się podziału galicyjskiej rady szkolnej krajowej na dwie sekcye, przedstawia zajścia na uniwersytecie lwowskim i z całym naciskiem wystąpił za utworzeniem osobnego ruskiego uniwersytetu we Lwowie. Spodziewać się należy, że w końcu nadejdzie czas, kiedy polski i ruski naród ponad głową dzisiejszych mocarzy, podadzą sobie ręce. (Gromkie oklaski u Rusinów).

P. Głąbiński, wśród żywych sprzeciwień ze strony Rusinów, polemizował wyczerpująco z wywodami p. Kolessy w sprawie szkolnictwa galicyjskiego. Zaznaczył, że we wszystkich galicyjskich szkołach ludowych w Galicyi wschodniej drugi język krajowy jest włączony do przedmiotów obowiązkowych. Polacy nie stawiają żadnych przeszkód żądaniu Rusinów, w sprawie utworzenia samodzielnego uniwersytetu ruskiego, ale nie można znów Polakom brać za złe, że bronią swego uniwersytetu polskiego.

Przechodząc do przedmiotu, stojącego na porządku dziennym obrad izby, daje wyraz życzeniu, by nie tylko z prowizoryum budżetowem, ale z całym systemem prowizoryów w ogóle, który to system zagnieździł się w Austryi we wszystkich gałęziach, wzięto raz przecie rozbrat. Aby to nastąpiło, trzeba zasadniczej reformy konstytucyi przy daleko idącem uwzględnieniu prawa ciał autonomicznych. Na podstawie autonomii krajowej musi się zasadniczo na nowo ukształcić; samodzielności finansowej, może to przekształcenie nastąpić.

Sanacya finansów krajowych nie może jednakowoż nastąpić przez uszczuplenie praw administracyi autonomicznej. Izba ludowa obowiązana jest podjąć inicyatywę w sprawie reformy konstytucyi i administracyi.

Izba ma przed sobą wielkie zadania, przedewszystkiem zadania polityki socyalnej. Ta polityka domaga się ochrony, jednakowoż ochrony minimum egzystencyi w całym systemie podatkowym. (Oklaski na ławach polskich.) Mowca z radością powitał pewną zapowiedź przedłożenia planu finansowego przez rząd, jednakowoż ten plan finansowy musi polegać na reformie całego systemu podatkowego: monopolu soli, podatku od nafty, mięsa konsumcyjnego, domowoklasowego i domowego. Mowca w dalszym ciągu zaznacza, że Polacy są gotowi zająć się kwestyą otwarcia nowych, wydatnych źródeł podatkowych dla państwa. Czy zniżenie podatku od cukru jest najkonieczniejszem zarządzeniem podatkowej polityki, tego mowca nie chce rozstrzygać, musi jednak przeciw temu się zastrzedz, by przez to sanacya finansów krajowych, albo przeprowadzenie reform socyalnopolitycznych, w jakimkolwiek kierunku były uszczuplone.

Koło polskie silnie zdecydowane jest popierać politykę ludową, politykę zdążającą ku utrzymaniu państwa i oczekuje, że rząd usilnie starać się będzie zająć się sprawą przeprowadzenia całego swego programu. Rząd musi uprawiać faktycznie politykę ludową, a nie jakąś politykę klasową, zawodową, czy też jednostronną politykę narodowościową. Musimy zastrzedz się przeciw temu, by rząd przez jednostronne koncesye, bez porozumienia się z nami, zaostrzał jeszcze więcej istniejące w Galicyi stosunki, aby naśladował dawną politykę, która jeden naród podżegała przeciw drugiemu i tak wiele nieszczęść sprowadziła na całą Austryę. (Oklaski na ławach polskich.) Oczekujemy, że rząd zastosuje zasady przez nas wygłaszane i nie będzie nadal traktował pod względem gospodarczym kraju naszego po macoszemu. Nie chcemy starać się o niczyją łaskę, nawet o łaskę rządu, jednakowoż gotowi jesteśmy popierać każde stronnictwo, które nam poparciem odpłaci.

To stanowisko zająć pragniemy także wobec narodu ruskiego i jego reprezentantów w tej izbie, naturalnie przy zastosowaniu wzajemności, czego niestety w ostatnich dniach nie widzieliśmy. Ubóstwo, złe stosunki gospodarcze naszego kraju, na czem cierpią oba narody zamieszkujące go, nie mogą być przedstawiane jako ucisk jednego narodu tj. Rusinów. Rządowe organa w Galicyi nie są organami kolonizacyjnymi i nie mogą nimi być. Potępiamy wszelką politykę wynaradawiania, wiemy przecież z własnego doświadczenia najlepiej, że żaden naród nie może być wynarodowiony. Jakżeż można o nas twierdzić, że zastosowujemy podobne środki i to przy pomocy organów administracyjnych, które w niektórych okolicach kraju w każdym razie nie są dojrzałe. Wydarzają się niekiedy nadużycia władz, ale my je potępiamy zarówno tak, jak i panowie. W oczekiwaniu, że w następnym roku znajdzie się sposób przeprowadzenia prawidłowych obrad nad budżetem, Koło pol. głosować będzie za prowizoryum budżetowem. (Oklaski na ławach polskich).

P. D i a m a n d oświadczył, że polityka Koła polskiego jest przeszkodą na jedynej drodze, na której możnaby położyć koniec nędzy ludności, mianowicie za pomocą uprzemysłowienia Galicyi. Galicya ma rolniczy deficyt, a bilans jej układa się przy pomocy głodu i sprzedaży ludzi do Niemiec i Ameryki. Odpowiedzialność za to spada na Koło polskie, które przez swoje pozornie opozycyjne stanowisko nie zrzuci z siebie tej odpowiedzialności. Mowca zwraca się w ostry sposób przeciw ministrowi skarbu, atakuje Koło polskie, powiadając, że ono chce uchodzić za demokratyczne i domaga się sprawiedliwej administracyi. Dalej przedstawiał nędzę w Galicyi, zwłaszcza żydów, i oświadcza, że rządowi, w którym zasiadają jako ministrowie Abrahamowicz i Korytowski, nie może woże wotować budżetu.

Następnie przemawiali pp. Zitnik (słoweń. kleryk.) i Bukvay (czesk. agr.) poczem dyskusyę z a m k n i ę t o. Mowcami g e n e r a l n y m i wybrano S t w i e r t n i ę pro, O s t a p c z u k a contra. Obrady przerwano.

Bar. Beck odpowiedział na interpelacyę w sprawie drożyzny środków żywności, poczem o $^{3}/_{4}$1 posiedzenie zamknięte, następne dzisiaj o 10 rano.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu izby posłów rozegrała się b u r z l i w a a c h a r a k t e r y s t y c z n a s c e n a. Gdy przemawiał radykał niemiecki dr. Mühlwert i omawiał sprawę językową w Chebie, Pernerstorfer, przerywając mu, wskazał na przedłożenie a n t i p o l s k i e w P r u s i e c h i nazwał p o l i t y k ę p r u s k ą p o l i t y k ą s k a n d a l u. Radykali niemieccy w odpowiedzi na to krzyczeli: Heil Bülow!

Wiedeń. Na końcu wczorajszego posiedzenia prezydent ministrów bar. Beck odpowiedział na interpelacyę p. Klofacza w sprawie zarządzeń w celu usunięcia d r o ż y z n y ż y w n o ś c i i braku węgla. Prezydent ministrów oświadczył, że rząd jest przekonany o konieczności tych zarządzeń. Wskazał następnie na pewne sprzeczności między interesami konsumcyi a produkcyi. Trudność tkwi w tem, że producenci na ogół są zorganizowani, zaś konsumenci nie mają takiej organizacyi. Prezydent ministrów podniósł dalej, że potrzeba pewnego czasu na przeprowadzenie niezbędnych studyów i zapewnił, że czas ten będzie dobrze użyty. W niektórych wypadkach wydane będą konkretne zarządzenia, w innych akcya będzie zasadniczo postanowiona, a przybrała już nawet po części konkretną formę. Mowca wskazuje w tej mierze na zniżenie podatku od cukru, jakkolwiek jest ono połączone z uszczerbkiem skarbu państwa.

Prezydent ministrów zapowiada następnie reformę podatku domowego, która mieć będzie na celu obniżenie drożyzny mieszkań. Co się tyczy drożyzny mięsa, prezydent ministrów podnosi, że dochodzenia, jakie rząd w ostatnim czasie prowadził, wskazują, że nie brak bydła, lecz raczej inne przyczyny wywołały anormalne ceny mięsa. Rząd i pod tym względem nie omieszka poczynić odpowiednich zarządzeń, skoro tylko otrzyma potrzebne materyały, których zażądał; mowca wyraża nadzieję, że zarządy gminne będą rządowi pomocne w tej akcyi.

Bar. Beck wskazuje przytem na przykład kilku czeskich miejscowości, w których z powodzeniem przeprowadzono taką regulacyę cen przy pomocy cenników lokalnych, a przy współdziałaniu władz politycznych.

W dalszym ciągu prez. ministrów omawiał sposoby usunięcia braku węgla. Zawiadamia, że komisya ministeryalna sprawą tą bardzo dokładnie się zajmuje i że rząd wyda szereg zarządzeń, jako to celem poparcia racyonalnej organizacyi targu węglowego, dalej poparcia przez państwo organizacyi składów węgla, wreszcie celem użycia nafty jako opału na wschodnich liniach kolei państwowych itd. Rząd zajmuje się też uregulowaniem sprawy kartelów. Rząd zastrzega sobie wystąpienie z odpowiedniemi propozycyami.

Posiedzenie dzisiejsze.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów zgłosili wnioski między innymi: Pp. Głąbiński i Ptaś o zmianę § 34 ustawy z 28 grudnia 1887 o ubezpieczeniu robotników od wypadków przez unormowanie terminu przedawnienia co do ustalenia i poboru wkładek ze strony zakładów ubezpieczeń; p. Gall o uregulowanie stosunków służbowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych w służbie państwowej; p. Buzek o uregulowanie stosunków służbowych personalu kolei państwowych; p. Moysa o polepszenie bytu urzędników ewidencyi obrony krajowej przy starostwach.

Interpelacye wnieśli między innymi: P. Stachur w sprawie postępowania w sporach obrazy czci ze strony sądów w Galicyi i w sprawie uznania praw języka ruskiego przez sądy w Galicyi wschodniej, zwłaszcza w pow. samborskim; p. Onyszkiewicz w sprawie postępowania sądów w Mościskach i w Przemyślu przeciw niejakiemu Michałowi Lewickiemu, w sprawie upośledzenia języka ruskiego przy dyrekcyi skarbu w Samborze i w sprawie postępowania adjunkta sądowego Angielskiego w Rudkach; p. Konst. Lewicki w sprawie gospodarki w gminie Koniuchy; pp. Pihuliak i J. Staniszewski (lud.) w sprawie wyborów gminnych w Żyrakowie; p. Moraczewski w sprawie wydalenia dwóch robotników salinarnych w Kałuszu; pp. Daszyński i Moraczewski w sprawie zarządzeń z powodu niebezpieczeństwa wylewów w Krakowie i Podgórzu; p. Ciągło w sprawie bezpłatnej jazdy kolejami państwowemi rezerwistów, udających się na zebrania kontrolne i w sprawie podwyższenia emerytur inwalidów wojskowych, p. Folis w sprawie używania polskiego języka wykładowego w szkole we wsi Powitno; Cegliński w sprawie szykanowania gmin w powiecie dobromilskim przez zarząd dóbr kameralnych; E. Lewicki w sprawie rozpowszechniania pisma „der Gendarm" przez komendę żandarmeryi w Bernie; E. Lewicki w sprawie nieuszanowania grecko-katol. świąt w Galicyi; Moraczewski w sprawie demolowania baraków kolejowych na stacyi w Stryju; E. Lewicki w sprawie braku ruskich książek szkolnych w Galicyi; Ochrymowicz w sprawie nadużyć przy wydawaniu paszportów dla bydła w Zaleszczykach; Baczyński w sprawie wykonywania przepisów weterynaryjnych w Tarnopolu i w sprawie otwarcia dwu nowych aptek w Śniatynie; Trylowski w sprawie postępowania sekretarza sądu Rybickiego w Kołomyi; Breiter w sprawie doniesień dzienników o rozmaitych odznaczeniach posłów z okazyi załatwienia ugody.

Po odczytaniu wpływów i wyborze jednego członka delegacyj z Morawii (z powodu złożenia tej godności przez posła Redlicha) przystąpiono do dalszej dyskusyi nad p r o w i z o r y u m b u d ż e t o w e m.

Mowca generalny p S t w i e r t n i a wskazał na dysharmonię, wynikającą z tego, że z jednej strony kasy państwowe są przepełnione, z drugiej zaś strony wszyscy w państwie są niezadowoleni. Prowadzi to do konkluzyi, że system podatkowy wymaga koniecznie reformy. Mowca zajmował się sytuacyą rękodzielników i wystąpił za przyznaniem im ulg podatkowych. Sam dowód uzdolnienia nie może rzemieślnikom pomódz, w pierwszej linii potrzeba im taniego kredytu w celu nabywania surowców i narzędzi. Co się tyczy władz przemysłowych, to zamiast pomagać, sprawiają one rzemieślnikom tylko trudności i od usunięcia tych trudności zależy postęp i rozwój przemysłu i rzemiosł.

Omawiając położenie urzędników i służby państwowej podniósł mowca, że należą oni obecnie do najbardziej niezadowolonych obywateli. Aby to przynajmniej w części załagodzić, jest w pierwszej linii obowiązkiem rządu ukończyć wreszcie badanie co do oddłużenia urzędników i sprawę tę poważnie i gruntownie uregulować. Mowca jest za wydaniem pragmatyki służbowej, zniesieniem tajnej kwalifikacyi, podwyższeniem dodatków aktywalnych. W szczególności wskazuje na wniosek swój w sprawie m. Stanisławowa, który poleca życzliwemu przyjęciu Izby i komisyi. Urzędnicy kontraktowi powinni mieć te same prawa, jak inne osoby, będące w służbie państwowej. Oficyanci pocztowi, poczmistrze, dalej leśniczy państwowi i pomocnicy lasowi powinni należyć do etatu urzędników. Oficyantki pocztowe, powinny być co do dodatków aktywalnych zrównane z urzędnikami.

Mowca wskazuje dalej na konieczność budowy domów mieszkalnych dla dozorców zakładu więziennego w Stanisławowie i jest za zaprowadzeniem awansu czasowego w służbie państwowej celem zapobieżenia protekcyi.

Następnie p. Stwiertnia omawiał obszernie stosunki, w jakich pozostaje służba kolei państwowych; żąda wybudowania domów mieszkalnych dla tej służby w Stanisławowie, oraz przyznania 20 prc. dodatku drożyźnianego, do czasu wybudowania tych domów. Robotnicy zajęci przy kolei powinni być po wysłużeniu pewnej liczby lat definitywnie angażowani.

Mowca wskazuje na konieczność osobnego wynagrodzenia personalowi kolejowemu za służbę nocną i uprasza o zrównanie personalu kolei państwowych V i VI klasy rangi z urzędnikami państwowymi pod względem 5 letnich dodatków. Zadłużenie się personalu kolei państwowych doszło do punktu kulminacyjnego. Konieczną jest rzeczą, aby zarząd kolei państwowych porozumiał się z jakąś instytucyą finansową celem umożliwienia przyznania zaliczek personalowi kolei, jest bowiem w interesie służbowym, aby ten personal był wolny od trosk, wynikających z długów.

P. Stwiertnia mówi dalej.

Wiedeń. Następnie przemawiał generalny mowca contra p. Ostapczuk, który zakończył okrzykiem, że c h ł o p u k r a i ń s k i z d e c y d o w a n y j u ż j e s t w a l c z y ć p o d s z t a n d a r e m r e w o l u c y j n e j s o c y a l n e j d e m o k r a c y i.

Po sprostowaniach faktycznych p r o w i z o r y u m b u d ż e t o w e u c h w a l o n o.

Izba przeszła do obrad nad sprawą z n i ż e n i a p o d a t k u o d c u k r u.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu izby posłów p. Jedek (chrześć. społ.) zgłosił wniosek o zmianę ustawy szkolnej w tym kierunku, aby dla ludności wiejskiej obowiązek uczęszczania do szkoły skrócono z 8 lat na 7.

Izba panów.

Wiedeń. Izbie panów przedłożył dziś rząd projekt ustawy w sprawie zmiany i uzupełnienia szeregu postanowień kodeksu cywilnego. Nowela obejmuje 199 paragrafów.

Przewodniczący poświęcił wspomnienie zmarłemu dziś hr Schönbornowi, podniósł jego zasługi i długoletnią działalność. Rozpoczęła się dyskusya nad sprawą kolei dalmatyńskich, będącą w związku z ugodą.

Wiedeń. Izba panów p r z y j ę ł a usawę o kolejach dalmatyńskich, następnie w s z y s t k i e u s t a w y u g o d o w e w trzeciem czytaniu.

Związek chrześcijańsko-socyalnych.

Wiedeń Ukonstytuował się związek przedstawicieli r o b o t n i k ó w c h r z e ś c i j a ń s k i c h, będących p o s ł a m i do rady państwa, do którego należą polscy, włoscy, czescy i słoweńscy posłowie chrześcijańsko-socyalni. Na prezesa związku wybrano p. Kunschaka, na dwóch wiceprezesów p. Stohandla i Myśliwca. Na wczorajszem posiedzeniu związek zajmował się sprawą wspólnego działania z przyboczną radą robotniczą; uchwalono dążyć do tego, aby przy mianowaniu zastępców robotniczych do przybocznej rady robotniczej chrześcijańskie organisacye robotnicze były odpowiednio uwzględniane. Następnie wybrano komitet, który podczas feryj parlamentarnych ma poczynić przygotowania celem urządzenia powszechnego kongresu robotników chrześcijańskich w Austryi.

Język rosyjski w parlamencie.

Wiedeń. Prezydent izby Weiskirchner, minister spraw wewnętrznych Bienerth i posłowie ruscy Dawydiak, Markow, Romańczuk i Wassilko odbyli dziś konferencyę w sprawie wciągania do protokołów izby mów rosyjskich. Markow przedłożył orzeczenie profesora Jagica, że język rosyjski jest jednym z języków krajowych w Austryi. Minister Bienerth powołując się na Dziennik praw państwa wykazywał, że w Austryi językiem krajowym jest tylko język ruski ale nie rosyjski, lecz potem dodał, że w Galicyi wschodniej znaczna (?) część ludności mówi po rosyjsku i że jest możliwe, aby język rosyjski uznany został za krajowy. Ciąg dalszy tej konferencyi odbędzie się po świętach.

Z Bułgaryi.

Sofia. Wojska przedsięwzięły ekspedycyę przeciw oddziałowi Sandańskiego w górach Ryla; morderca Sarafowa Panica ma się znajdować w tym oddziale.

Rewolucya w Persyi.

Petersburg. Rosyjskie poselstwo w Teheranie w odpowiedzi na memoryał parlamentu do mocarstw z prośbą o ochronę, zawiadomiło urzędownie, że R o s y a n i e b ę d z i e s i ę m i e s z a ł a d o w e w n ę t r z n y c h s p r a w P e r s y i, ograniczy się tylko do zarządzeń celem ochrony swej granicy i swoich poddanych i że zastępcy Rosyi i Anglii są w trwałem porozumieniu i wspólnie postępują w działaniu na rzecz uspokojenia ludności.

Teheran. Skutkiem interwencyi duchowieństwa, tłum rozszedł się.

U t w o r z y ł s i ę n o w y g a b i n e t; n a j e g o c z e l e s t a n ą ł j a k o p r e z y d e n t m i n i s t e r s k a r b u N i z a m s e s S a l t a n e k.

Kongo.

Bruksela. Komisya izby poselskiej oświadczyła, że układ zawarty pomiędzy królem i rządem w sprawie nabycia państwa Kongo jest absolutnie nie do przyjęcia.

Przyjechali do Lwowa d. 20 grudnia 1907.

Hotel Europejski. (Alberta Szkowrona). Br. M. Błażowski junior z Czeremchowa, K. br. Błażowski z Dublan, T. Mikulski z Litwy, J. Osiński z Podola ros., M. Obler z Berlina, K. Kędzierski z Baczkowiec, E. Augustynowiczowa z Włoszczaniec, E. Hertzke z Wiednia, K. Wyzocki z Ostobuża, W. Stoczelecy z Nowoszyc, A. Pietraszkiewicz z Żółkwi, O. Parnas z Mokrzany, S. Kopczyński z Tarnopola, S. Żubr z Borysławia, dr Sławiński z Rosyi, J. Szczurowski ze Strychaniec, F. Skarzyński ze Szwejkowy, J. Mattausch ze Złoczowa, O. Schnell z Firlejówki, J. Łukasiewicz z Brzeżan, L. Romal ze Skały.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.)

Z rynków towarowych

Bank rolniczy we Lwowie.
Lwów dnia 21 grudnia.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.
Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 13 10 do 13 30, pszenica na termin 0·— do 0·00. Żyto gotowe 12·20 do 12·40, żyto na termin 0 00 do 0·00. Owies gotowy 7·00 do 7·20. Jęczmień pastewny 7·60 do 7·80. Jęczmień browarny 8·40 do 9·10. Rzepak —·— do —·00. Lnianka 0·00 do 0·00. Groch pastewny 7 60 do 8·00, groch do gotowania 10·50 do 11.50 Wyka 7·00 do 7·40. Bobik 7·00 do 7·20. Hreczka 0·00 do 0·00. Kukurudza nowa za 50 kilo 8·40 do 8·60, kukurudza stara 0·00 do 0·00. Chmiel nowy za 56 kilo 00·00 do 00·00, chmiel stary 00·00 do 00·00. Koniczyna czerwona 70 — do 80·—, koniczyna biała 35·— do 45·—, koniczyna szwedzka 75·— do 85·—. Tymotka 32 — do 38 —.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 55·— do 55 25. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 37·00 do 37 25.

Budapeszt dnia 21 grudnia. Kurs w koronach i po 50 klg. Notowano pszenicę na kwiecień 13·23—13·24, na październik 11·13—11·14, żyto na kwiecień 12·14—12·15, na październik 9·93—9·94, owies na kwiecień 8·46—8·47, na październik —·—, kukurudza na maj 7·33—7·34, Rzepak na sierpień 16·90—17·00.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: silna.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: łagodnie.

Z targów handlowych.

Wiedeń, d. 20 grudnia. S p i r y t u s. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 62·00 do. 62·60.
Tendencya: spokojna.

C u k i e r: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72 — do 72·25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —·—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —·—, w całych wagonach K. —·— do —·—, beczkami do —·—.
Tendencya: spokojna.

N a f t a galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 27·50 do K. 28 —. W beczkach K. —·— do —·—
Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 29·— do K. 29·50.
Tendencya: silna.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dnia 21 grudnia. (Telegram „Gazety Narodowej"). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 632·25, węgierskiego zakładu kredytowego 755·25 Anglobanku 283 50, Unionbanku 529·00, Banku dla krajów koronnych 407·75, Bankvereinu 512·25, Bodencreditu 1015, galicyjskiego Banku hipotecznego 565·00, kolei państwowych 672 50, kolei południowej 151 25 tramwaju A —·—, B. —·— kolei Elbethal 428·— kolei północ 5210—5200, kolei czerniowieckiej 552·00, alpiny 590·—, Rima Muranya 516·00, praskiego towarz. żelaznego 2398—·—, fabryki broni 454·00, tureckie tytoniowe 403·— galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naft. 542— —, oblig. węg. indemniz. —·—, renta majowa 96 50, austryacka renta koronowa 96 75, węgierska renta koronowa 93 00, 56-let. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 94·20, 4-procentowe listy banku hipotecznego 94·15, 4 i pół procentowe listy banku hipotecznego 99 25, 5-procentowe listy banku hipotecznego 110 —, 4-procentowe Banku kraj. 94·50, 4 i pół proc. Banku kraj. 100·50, 5-procent. komunalne obligacye Banku kraj. —·—, 4-procentowe galicyjskie obligacye propin. 98·00, 4-procentowe galic. pożyczki krajowe z r. 1893 93·00, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 93·50, losy tureckie 158 25 marki 117·77, ruble 252 75, 5 proc. renta rosyjska z 1906 r. 89·70.

Syrup-Pagliano, najlepszy środek czyszczący krew wynalazku **prof. Hieronima Pagliano**

sporządzany od r. 1838 ściśle podług oryginalnej recepty pierwotnej przez wynalazcę założonej i obecnie zostającej pod kierunkiem jego uprawnionych spadkobierców, firmy, której siedzibą jest **FLORENCYA Via Pandolfini (Italia).**

płynny — w proszku — w pakietach.

Należy żądać zawsze jasno-niebieskiego znaku fabryki z podpisem prof. **Girolamo Pagliano.**

Do nabycia we wszystkich większych aptekach.

Skład dla Austryi: **SOCRATE BRACCHETTI-ALA** (*Süd-Tyrol*).

Powodzenie

Sirolinu „Roche"

przy leczeniu chorób organów oddechowych, przy kaszlu itd., szczególnie zaś przy chorobach płucnych, zachęciło do licznych

mniej wartościowych naśladowań.

Naturalnie, że takie naśladownictwa mogą być taniej sporządzone i sprzedawane, lecz przy ich zażywaniu zachodzi niebezpieczeństwo dojścia do zupełnie niepożądanych rezultatów. Zaleca się dlatego żądać jak dawniej Sirolinu „Roche", a zawsze wyraźnie

w oryginalnem opakowaniu.

Otrzymać można w aptekach na lekarskie zlecenie za 4 kor. flaszka. 850

L. Hoffmann La Roche & Comp.
BASEL (Schweiz), GRENZACH, (Baden).

Bezwarunkowo najwłaściwszy będzie wybór

jeśli łaskawa Pani wybierze dla swoich dzieci **Kotwiczną skrzynkę budowlaną,** gdyż jak stwierdzono jest ona od lat przeszło dwudziestu pięciu 881

najmilszą dla dzieci zabawką.

Gdy wszystkie inne, często daleko droższe zabawki już dawno leżą w kącie, to kotwiczną skrzynką budowlaną zabawiają się dzieci nie tylko pilnie dalej, ale doczekać nie mogą tej chwili, kiedy dostaną **skrzynkę dopełniającą, poczem jeszcze większe i piękniejsze ustawiać mogą budowle.** Prawdziwa więc Kotwiczna skrzynka budowlana nie traci nigdy na wartości, przeciwnie przez dokupienie skrzynek dopełniających bywa coraz większą w rozmiarach i coraz więcej zajmującą, jest przeto na przeciąg czasu także **i najtańszym podarkiem.**

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane

powinny się przeto znajdować pod każdą choinką. Bliższe szczegóły o tej sławnej zabawce budowlanej, o **Kotwicznych skrzynkach mostowych,** służących jako dopełnienie, o **nowych Richtera układankach, kulisto-mozajkowych zabawkach „Meteor"** itd. znajdują się w nowym ilustrowanym cenniku skrzynek budowlanych, który każda matka, dbająca o wychowanie swych dzieci, natychmiast sprowadzić powinna; otrzyma go **bezpłatnie** i **franko.** Richtera kotwiczne skrzynki budowlane są we wszystkich lepszych handlach z zabawkami po cenie po —·55, 1·75, 2·—, 3·50, 5·—, 6·— i wyżej do nabycia, są one oznaczone ochronną marką „Kotwicą".

F. Ad. Richter & Cie., król. nadw. i szamb. dost.
Kantor i skład: I. Operngasse 16 **Wiedeń,** Fabryka: XIII/1 (Hietzing).
Rudolfstadt, Norymberga, Olten (Szwajcarja), Rotterdam, St. Petersburg, New York.

Kto lubi muzykę i zamierza kupić mechaniczny instrument muzyczny, ten niech każe sobie przysłać najnowszy cennik chlubnie znanych Imperator-instrumentów muzycznych z okrągłemi stalowemi tarczami nut, a kto pragnie nabyć aparat mówiący, ten niech zażąda cennik aparatów mówiących. znajdzie w nim wykaz najlepszych aparatów mówiących.

Świnie



r. T. Paraskevich, apteka nad. i fabryka Gutenstein.

można tylko wtedy od chorób ochronić **i w krótszym o połowę czasie utuczyć,** jeżeli się codzień do karmy 3 łyżki

SUILINU

dodaje. Gwarantuję i płacę w przeciwnym razie odszkodowanie.

Dwa razy tyle **MLEKA** dają krowy i zawsze jest ono żółte, tłuste i zdrowe, jeżeli się do strawy daje

Vaccin.

Wzmacnia on krowy po ocieleniu i utrzymuje zdrowe latami.

Puszki próbne po **60 hal.**
5 klg. **6 koron.**

Składy: Biała, Thomke; Biecz, Góray, apt.; Chrzanów, Reifer, droguerya; Drohobycz, Wisłocki drog.; Gródek, Heschelos apt.; Jagielnica, Preis, apt.; Jarosław, Kohn, apt.; Kołomyja, Tarzański, drog.; Kraków, Doskowski, apt.; Hanak & Comp., drog.; Lwów, Hahn, drog., Mikolasch i Sp. drog.: Majdan, Kucharski, apt.; Narajów, Haszczyc, apt.; Nowy Sącz, Nowakowski, apt.; Nowy Targ, Ossowski, drog.; Przemyśl, Schwarz, apt.; Stanisławów, Falk, drog., Dąbrowski, drog.; Tłumacz, Szankowski, drog.; Uhnów, Kałużniacki apt.; Ustrzyki, Jastrzębski, apt.; Winniki, Krasuski, apt.; Wiśniowczyk, Falber, drog.; Żółkiew, Gross, apt.; Żurawno, Kurzrock, apt.; Żywiec, Kornicki, drog.; Janów, Baar, apt. 847

Zimowy zakład hydropatyczny **dr. Ebersa** na

Lido

pod **WENECYĄ** otwarty corocznie od 15 paźdz. do 1 maja

Najnowsze urządzenia lecznicze, komfort wzorowy. Piersiowo i umysłowo chorych nie przyjmuje. Droga z Wiednia 14½ godzin, wozy wprost. Prospekty na żądanie. Koresp. po polsku. Adres: **Dr. d'Ebers, Lido Venezia, Italia.** 792

Drobne ogłoszenia
po 4 hl. od wyrazu.

BULION

przewyborny, z drobiu i zwierzyny, przy trożyźnie mięsa zdrowa, pożywna i tania zupa, po 24, 20 i 15 koron kilo.
Kazimiera Matezyńska — Kołomyja, Mnichówka 80.

Taniej jak wszędzie!
J. Kapralik Lwów. Cenniki za darmo
obecnie obok teatru, ul. Hetmańska. 87

Leśniczy młody, bezdzietny, z egzaminem rządowym oraz kilkunastoletnią praktyką leśną, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Lwów, Piekarska 20. Albert. 995

Do ciast
znakomite masło dworskie, świeże, tłuste, nie solone po 70 ct. za pół kg. oraz masło deserowe codziennie świeże po cenach targowych poleca handel
Leonarda Soleckiego,
Lwów, ul. Batorego 2. 942

Mahoniowy garnitur
salonowy jakoteż urządzenie jadalni z portyerami i firankami oraz inne przedmioty oddałem z powodu przesiedlenia się, celem taniej i prędkiej sprzedaży domu komisowemu „DOROTEUM" przy ul. Szajnochy. 764

Fortepiany i pianina,

nowe i przegrane, pierwszorzędnych firm — najtaniej sprzedaje, kupuje zamienia i pożycza 946
Hanak, Łyczakowska 4.

Nie podrożała wcale czekolada i i kakao ale tylko w fabryce parowej **H. Tretera,** we Lwowie, ul. Sykstuska l. 1. Funt czekolady 70 ct., 80 i 1 zł. Paczka kakao 40 i 75 ct. Wyroby pierwszorzędnej jakości znane od 25 lat. 939

Para klaczy

8-letnich, 160 cm. wysokich doskonale wyjeżdżonych, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość przy ul. Kraszewskiego 9, I. p. 990

Lwowski akcyj. zakład zastawniczy we Lwowie, ul. Karola Ludwika 3, **zwraca uwagę owego Pana,** który na dniu 2 lipca 1906 wykupił kilka zastawów i wraz ze służącym się oddalił, pozostawiwszy wykupione srebro stołowe w zakładzie — iż może je każdego czasu odebrać po wylegitymowaniu się.
977 Dyrekcya.

Kaszlącym **dzieciom i dorosłym** przypisują lekarze z najlepszym skutkiem **Thymomel Scillae**

jako środek, który rozpuszcza i wydziela flegmę, uśmierza ataki kaszlu, uspokaja a nawet usuwa bole przy oddechaniu. Setki lekarzy stwierdziło nadspodziewanie szybko działającą skuteczność Thymomel Scillae przy kokluszu i innych rodzajach ataków kaszlu. Proszę się swego lekarza zapytać.

1 flaszka 2·20 k. Pocztą za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy 2·90 k. 3 flaszki 7·— k. 10 flaszek k. 20·— opłacone. — Wyrób główny i skład u

B. Fragner's Apotheke
k. k. Hoflieferanten, **Prag III., nr. 203.**

Składy we Lwowie w aptekach: Antoniego Ehrbara, M. Łazowskiego, Piotra Mikolascha, Dr. J. Piepes-Poratyńskiego, R. Sklepińskiego. 697
Baczność na nazwisko wyrobu, wytwórcy i na markę ochronną.

Najprzyjemniejsze podarki
na św. Mikołaja, Gwiazdkę i Nowy Rok

Perfumy: Ideal, Gardenia, Amaryllis, Tréfle du Japon, Fiołki parmeńskie itp. od 2 k do 10 koron.
Kasetki z perfumami od 1 k. 20 h. do 20 k.
Wody kolońskie i kwiatowe, wykwintne.
Kasetki japońskie i chińskie na chusteczki, ręka... ki i biżuteryi od 2 k. do 10 koron.
Puszki na puder i mydło w wielkim wyborze od ... h. do 6 koron.
Kasetki z przyrządami do czyszczenia i pielęgnowania paznogci od 3 k. do 20 koron.
Rozpylacze do perfum metalowe i szklane od 60 h. do 20 koron.
Lustra toaletowe do podróży i kieszonkowe w wielkim wyborze.
Szczotki do włosów, wąsów, zębów, paznogci i sukien w wielkim wyborze i na różne ceny.
Pudry i mydła toaletowe znakomite 923

poleca **Jan Ihnatowicz**
Lwów, ul. Sykstuska 25. **Lwów,** ul. Hetmańska 8. stacya tramwaju. — **Przemyśl,** ul. Mickiewicza 11.
Stanisławów, ul. Sapieżyńska. **Kraków.** Sukiennice 20.

Wpisane do rejestru urzędowego włoskiej farmakopei.

Pagliano-Syrup prof. Ernesta Pagliano.

we flaszkach, pudełkach (proszek), **i w tabletkach** (pigułki)
premiowany na farmaceutycznej wystawie 1894 i na hygienicznej wystawie 1900, w Medyolanie na międzynarodowej wystawie 1906 r. **złotym medalem.**

766

Do nabycia we wszystkich większych aptekach i drogueryach.

Neapol — Wystrzegać się należy przed naśladownictwem. Każdy flakon i pudełko muszą być zaopatrzone w zarejestrowaną markę. Celem zamówienia i wyjaśnienia proszę się zwrócić do naszej firmy — Neapol

Prof. Ernesto Pagliano w Neapolu, Calata San Marco 4.

Sadzonki

wikliny koszykarskiej
w odmianach Salix viminalis i americana uznane jako najlepsze do celów koszykarskich, poleca
Ferdynand Kalkstein
Siedliszowice, 867
poczta Siedliszowice.

Uwaga!

Doszło do mojej wiadomości, że agenci z obcych firm urządzając kursa haftu, podszywają się pod moją firmę i tem samem wyzyskują dobrą sławę mojej długoletniej firmy, istniejącej od 35 lat. — Ostrzegam przeto PT. Publiczność przed takiemi pijawkami, tembardziej, że taki agent pobiera za swoje pośrednictwo do 30 prc. **Firma mająca dobry towar i niskie ceny, agentów — — — — trzymać nie może. — — — —**

Największy wybór najlepszych maszyn do szycia i haftu — poleca zaszczytnie znana firma 798

Józefa Iwanickiego

we Lwowie — Hotel Żorża.
Kurs haftu bezpłatnie. — Cenniki darmo i opłatnie — Agentami się nie posługuje.
Maszyny pończoszkowe i do wyrobów trykotowych.

Uznane jako najcelniejsze **Siewniki** „AGRIKOLA" nowo ulepszonego systemu trybikowego,

Stalowe pługi, Brony, Walce, Kosiarki do trawy, koniczyny i zboża, **Roztrząsacze siana, Grabiarki** do siana i zboża, **Prasy słomy i siana, Tłocznie do owoców i winogron, Hydrauliczne prasy,** Gniotowniki winogron, Skombinowane maszyny do obrywania jagód z gniotownikiem gron winnych, **Młynki** do tarcia owoców, **Sikawki** do winnych latorośli i roślin. **Przyrządy do suszenia owoców i jarzyn.**

Młocarnie z patent. łożyskami panewek do smarowania, do popędu ręcznego, kieratem lub ruchodawcą. **Kieraty lub motory konne do zaprzęgu bydła. Młynki** do czyszczenia zboża, Trieury, Łuskacze kukurudzy. **Sieczkarnie** z patent. łożyskami panewek do smarowania, chód najlżejszy. — **Krajacze buraków, Śrótowniki. Kociołki do parzenia, Oszczędnościowe piece kociołkowe.** Obrotowe pompy do gnojówki i wszystkie inne **maszyny rolnicze** najnowszej konstrukcyi i odznacz. nagrodami wyrabiają

PH. MAYFARTH i Ska.
fabryka maszyn rolniczych, odlewarnia żelaza i kuźnia parowa,
Wien 2/1, Taborstrasse 71,
Odznaczona przeszło 600 złotymi i srebrnymi medalami etc. 980
Dokładne ilustr. katalogi gratis. Zastępcy i odsprzedawcy poszukiwani.

Już nadeszły świeże towary południowe i takowe w najlepszych jakościach po cenach najniższych

na święta

poleca handel
Leonarda Soleckiego,
Lwów, ul. Batorego 2. 943

Na Gwiazdkę

najpraktyczniejszym podarkiem dla każdej oszczędnej i praktycznej gospodyni jest najlepsza 932
Johna maszyna do prania
„pełną parą". Największy i główny skład
Jan Schumann,
Lwów.
Filia: **Pańska 23/26.**

Utrzymanie zdrowo żołądka

polega głównie na szybkiem i regularnem trawieniu a usunięciu możliwej obstrukcyi. Skutecznym, a przyrządzonym starannie z wyszukanych najlepszych ziół lekarskich, podniecającym apetyt, dobrze działającym na trawienie, również jako łagodny domowy środek przeczyszczający, który znano skutki nieumiarkowanej złej dyety, przeziębienie, obstrukcyę, zgagę, wzdęcie, nagromadzenie kwasów i kurcze uśmierza, jest **Dr. Rosa balsam na żołądek** z apteki B. Fragnera z Pragi.

OSTRZEŻENIE! Wszystkie części opakowania mają prawnie zastrzeżoną markę ochronną.

390 **Główny skład: Apteka**

B. FRAGNERA, c. k. nadwornego dostawcy,
„Pod czarnym orłem", Praga, **Kleinseite 203,** Ecke der Nerudagasse

Wysyłka odwrotna. 1 duża flaszka 2 k., 1 mała flaszka 1 k.

Pocztą za nadesłaniem	1 k. 50 h.	posyła się	1	małą flaszkę
„	2 k. 80 h.	„	1	dużą „
„	4 k. 70 h.	„	2	„ „
„	8 k. — h.	„	4	„ „
„	22 k. — h.	„	14	„ „

Skład w aptekach Austro-Węg.

Prawnie zastrzeżony

Jedynie prawdziwy balsam z apteki pod Aniołem Stróżem A. Thierry w Pregradzie k. Rohitsch-Sauerbrunn"

Każde naśladownictwo karane.
Jedynie prawdziwy jest

Thierry'ego balsam

z zieloną marką ochronną zakonnicy. — 12 małych albo 6 podwójnych lub jedna duża flaszka z specyalnem patentow. zamknięciem koron 5·—. 767

Thierry'ego maść centyfoliowa
przeciw wszystkim i zastarzałym ranom, zapaleniom, skaleczeniom. 2 cegiełki koron **3·60.** Wysyłka tylko za pobraniem pocztowem lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

Oba te środki domowe są od dawna uznane jako najlepiej wypróbowane. — Zamówienia adresować:
Apotheker **A. THIERRY in Pregrada,** b. Rohitsch-Sauerbrunn. Składy prawie we wszystkich aptekach. We Lwowie u apt.: Szymona Hays, Dr. Jana Piepesa-Poratyńskiego, Z. Ruckera i A. Ehrbara. — Broszury z tysiącem oryg. listów dziękczynnych bezpłatnie i opłacone.

Colosseum *w Pasażu Hermanów*

pod artystycznem kierownictwem *Rudolfa Franziaka.*
Codziennie przedstawienie o 8-mej wieczorem.
W Niedzielę i święta dwa przedstawienia, o 4-tej i o 8-mej.

PROGRAM: „Nareszcie sami" komedya w 1 akcie. —

Krople do zębów

(dawniej Liton zwane) uśmierzają natychmiast ból zębów. Flakon 80 h. i 1 k. 20 h. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, — w Stryju w aptece J. Drągowskiego 35

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii ... Neumanna i Sp.